Nr 109 Sobota 16 (29) maja 1909 r. Rok IV.

(W)chodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
(Adm)inistracyi i Drukarni Polskiej Kijów, Prorezna 9 Telef. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.

(Ad)ministracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
(O)głoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczor.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.-
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.-

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

ś. † p.

Oktawia Kamiengórska

po ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu dnia 14-go maja o g. 6-ej wieczorem. Złożenie zwłok odbędzie się dn. 16-go maja w Wołoczyskach. Pozostały w nieutulonym żalu brat prosi o modlitwę do Boga. 12219—1

Do dzisiejszego N-ru dla prenumeratorów zamiejscowych dołączamy cenniki firmy **A. Prokupek** w Kijowie, Prorezna № 3, na kombinowane i proste zbożowe uniwersalne siewniki fabryki czeskiej „Fr. Melichara” i kosiarki, żniwiarki i wiązałki amerykańskie „Plano”.

KALENDARZ.

16 (29) Jana.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: 8½—9½. — *Wtorek.* Panienki do lat 14: 5—6 druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Sroda.* Uczniowie: 6—7. — *Czwartek.* Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie. 8½—9½. — *Piątek.* Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela.* Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 1—3 po poł. codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi“ — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich otwarte od 12—2 z wyjątkiem poniedziałku i środy przyjmuje wpisy oraz, udziela informacyi. Michajłowska 19 m. 2.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św Jadwigi.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; otwarte od 3—6.

Biuro „Wydziału Letniak“ przy Kij. Rzym.-Kat. Tow. Dobr. (Mała Żytomierska 8) otwarte codziennie od g. 12 ej do 2-ej po poł. Przyjmowanie dzieci od g. 5-ej do 6-ej po poł. Umawianie dozorczyń, dozorców, kucharek: środa od g. 5 od 6 po poł., niedziela od g. 2 do 3 po poł.

Nowa gubernia.

Petersburg, 25 (12) maja.

Dziś projekt odłączenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego wydrukowany został.

Nie wdając się na razie w ocenę argumentów tego projektu ani w ocenę ścisłości materyału statystycznego, pragnę tu tylko streścić i zreferować ten dokument urzędowy z 82 wielkich stronic druku złożony.

Dokument ten zaczyna się od historycznego wywodu. Chełmszczyzna — zdaniem urzędowego historyka — jest ziemią od najdawniejszych czasów rosyjską. Już ks. Włodzimierz w r. 981 zawładnął był niemal całą dzisiejszą gub. lubelską. Następni książęta posuwali się w głąb Podlasia. Tu spotkały się dwa plemiona: małorusini i białorusini. Element rosyjski (czy też ruski? — bo urzędowy historyk nie rozróżnia tych nomenklatur) był tak przemożny, że kolonizacya mazurska odrazu się rusyfikowała. Ale w XIV i XV wieku ziemia ta została zajęta (zachwaczena) przez Polskę, a Podlasie przez Litwę. Litwa zorganizowała państwo „Litewsko-Rosyjskie“ na podstawach rosyjskich, gdy tymczasem polacy dążyli do zniweczenia żywiołu tubylczego. Unie z lat 1569 i 1596 dokonały dzieła.

Dalej wylicza autor zmiany terytoryalne, zaszłe w latach 1773, 1793, 1795 i 1807 oraz w r. 1815.

Myśl wyłączenia Chełmszczyzny z pod wpływów „łacińśtwa“ powstała wedle autora (nadmieniam, że cały niniejszy artykuł jest tylko streszczeniem dokumentu) już w r. 1865; zarzuconą jednak została ze względów technicznych i finansowej natury. Zresztą, sądzono wówczas, że interesy rosyjskie dadzą się zabezpieczyć drogą środków administracyjnych, zwłaszcza w zakresie działań (wozdiejstwij) religijnych „dążących do usunięcia gwałtu“ (!). Wówczas dokonano aktu „nawrócenia“ unitów w r. 1875. Srodek ten wszakże zawiódł: lud tajemnie wyznawał katolicyzm.

Skorzystały z tego przywiązania ludu do Unii: duchowieństwo katolickie i całe społeczeństwo polskie, propagując ideę, że każdy katolik jest przez to samo polakiem. Kościoły stały się środowiskiem propagandy katolicko-polskiej.

Manifesty: tolerancyjny i październikowy otworzyły drzwi na oścież tej propagandzie łacińsko-polskiej, której już środki administracyjne nie były w stanie hamować.

Zaczęły napływać petycye, dowodzące, że w „kraju Przywislańskim“ (autor często używa tego terminu) polacy, nad wyraz wszelki uciskając ludność miejscową, dążą do ujęcia w swe ręce całego zakresu spraw gospodarczych i oświaty, żądano kalendarza wschodniego, żądano zakazu tworzenia szkół polskich i t. d.

Zamierzone wprowadzenie samorządu do kraju Przywiślańskiego“ jeszcze bardziej mogłoby wzmocnić ten gwałt ze strony polaków. Polonizacya wzrasta i w tych warunkach wzrastać będzie niezmiernie szybko. Odłączenie zaś Chełmszczyzny wywrze wpływ o rzeźwiający *(obodriajuszczeje wpieczatlenie)* na walczących z wojującym katolicyzmem i szlachtą miejscową.

Takie postawienie kwestyi—twierdzi dalej autor projektu — ułatwi równocześnie urzeczywistnienie wielu pożytecznych zmian dla reszty Królestwa Polskiego (tu użyto tej nomenklatury) np. zaprowadzenie ziemskiego i miejskiego samorządu, usuwając konieczność odgradzania w tym prawodawstwie interesów ludności rosyjskiej na Chełmszczyźnie.

Chociaż granice historyczne Rusi Chełmskiej—czytamy dalej — sięgają bardzo daleko, niemniej jednak uważa autor, iż można się ograniczyć na tem terytoryum, w którem „przeważa ludność rosyjska, zachowująca wiarę prawosławną i język rosyjski“.

Dalej szczegółowo opisuje projekt ten bieg linii granicznej. Oddzielone być mają: z terytoryum gub. siedleckiej: 1) z pow. konstantynowskiego gminy: Bohukały, Rokitno, Janów, Pawłow, Zakanale, Swory, Huszlew, Witulin (prawosł.: 7119; katol.: 24,070; żydów: 5696) oraz części gmin: Sierpielice, Barsuki, Horoszki i Kornice (prawosł.: 586; katol.: 1799), powiat bialski cały (prawosł.: 25,998; katol. 36,940; żyd.: 24,504; protest.: 417); 3) z pow. radzyńskiego gminy: Żerocin i Zahajki (praw.: 2,198; katol.: 5,594; żyd. 482; protest.: 220) oraz części gmin: Jabłoń (prócz osady Kolano), wsie: Łukowisko, Szostka, Worsy, Wólka-Łużecka, Rudno i gm. Brzozowa (prawosł.: 1824; katol.: 7,325; żyd. 180; prot.; 112); 4) z pow. włodawskiego gminy: Włodawa, Wola Wereszczyńska, Wyryki, Hańsk, Horodyszcze, Krzywowierzbie, Opole, Ostrów, Romanów, Sobrebór, Turna, Uścimów (praw.: 43,670; katol.: 32,615; żyd. 15,303; protest.: 4,860), oraz Cieśmienica, Białka, Bednarówka, Ugrun, Chmielów (prawosł. 1,689; katol.: 1,242). Z gub. lubelskiej oddzielone być mają: 1) z pow. lubartowskiego: część gminy Lubartów (Dratow, Kania Wola, Ludwin, Kobyłki, Szczecin, (ludności prawosł.: 1,678; katol.: 431), 2) z pow. chełmskiego gminy: Buków, Wojsławice, Żmudź, Krzywiczki, Olchowiec, Pawłów, Rakołupy, Rejowiec, Swieże, Staw, Turka, Cyców oraz część gm. Siedliszcze, a mianowicie: Siedliszcze, Mogilnica, Janowice, Dobromyśl i Brzeziny (praw.: 60532; kat.: 42204; żyd. 16646 „różni“: 22,134). 3) Z pow. krasnostawskiego części gmin: Łopiennik (wsie: Łopiennik, Dobrzeniew i Stężyce), Rudko (wsie: Brite, Wincentów, Wierzchowice, Zdanne, Zagroda, Krupie, Krupiec i Kostulin), z gm. Czajki wsie: Anielpol, Brzeżno, Bończa, Drewnica, Wólka Kraśniczyńska, Kraśniczyn, Stara Wieś, Olszanka, Zalesie i Aleksandrów Kraśniczyński (łącznie prawosł.: 6,171, katol.; 4,300); z pow. zamoyskiego gminy: Wysokie, Zamość, Skierbieszów, Łabunie i Suchowola oraz części gmin: Stary Zamość (wsie: Wisienki, Sulmice, Monasterz i Zabytów), Mokre (wsie: Lipek, Białowola i Wólka Wieprzycka), Zwierzyniec (wsie: Kosobudy, Topolna i Turzyniec), Terespol (wieś Lipowiec), Radocznica (wsie Trzęsiny i Czarnystok) (łącznie prawosł.: 10,198, katol. 86,255, żyd. 8,292). 5) Pow. hrubieszowski cały (prawosł.: 67,838, katol.: 88,714, żyd. 25,014, in. 693). 6) z pow. tomaszowskiego gminy: Tomaszów, Majdan Górny, Komarów, Poturzyn, Kotlice, Tyszowce oraz część gm. Tarnawatka (prawosł.: 44,887, katol. 37,608, żyd. 13,293). 7) z pow. biłgorajskiego m. Biłgoraj oraz gminy: Babice, Biszcze, Wólka Różaniecka, Księżopol, Potok Górny i Tarnogród, Krzeszów i części gmin: Huta Krzeszowicka (wsie Harasinki i Rynki), Łukowa (wsie Borowiec, Pisklaki), Chmielek, Szostaki, Szarajewka, Kozaki i Mazarze). Majdan Sopocki (wsie Hamernia, Grabowice, Majdan Sopocki, Nowiny, Ośrodek, Rybnice, Susiec, Róża, Ciotusza Nowa i Ciotusza Stara), Sól (wsie: Sól, Zagrody Dereznianskie, Dereżnia Sólska, Rogale, Ruda Solska, Łazory, Majdany Stary i Nowy oraz Smólsk), Puszcza Polska (wsie Puszcza Polska, Dyle, Rapy Bojarskie, Rapy Dylańskie, Bojary, Ignatówka, Cyncynopol, Różnowka, Kajetanówka i Wola) (łącznie prawosł.: 30,997, katol. 41,540, żydów 5,000).

Ogółem do nowej gubernii, wedle statystyki urzędowej, należeć będzie 304,885 ludności prawosławnej, 310,677 ludności katolickiej, 114,410 żydów, oraz innych wyznań 28,436, czyli razem 758,408 głów. Z połaci tej krajów zamierza rząd utworzyć sześć powiatów: bialski (137888 ludności), włodawski (106,097 ludn.), chełmski (154,096 ludn.), hrubieszowski (167,956 ludn.), tomaszowski (108,585 ludn.) i biłgorajski (83,786 ludn.). Pozostałe terytoryum (nawet zaścianki gub. siedleckiej, która ma zginąć z mapy, gdyż część jej przejdzie do gub. lubelskiej, a część pow. węgrowskiego do gub. łomżyńskiej) zamierza rząd utworzyć (nową) gubernię lubelską o jedenastu powiatach. powiaty mają być: lubelski, sokołowski, siedlecki, garwoliński, łukowski, radzyński, lubartowski, krasnostawski, szczebrzeszyński, puławski (oficyalnie „nowo-aleksandryjski“) i janowski. Tak utworzona gub. lubelska liczyć będzie 1,221,763 ludności, a mianowicie: prawosł. 46,397, katol. 983,077, żydów 174,752, innych wyznań 17,537 głów.

Miastem gubernialnem nowej gubernii ma być Chełm, „miejsce, gdzie pogrzebion wielki książę Daniel Halicki, zawsze ośrodek prawosławia i ludności rosyjskiej“, miejsce, gdzie się wznosi „największa świątynia prawosławna, dokąd ściąga co roku w dn. 8 września 15,000 pielgrzymów i t. d. i t. d.

Nowa gubernia chełmska ma być uzależnioną od generał-gubernatorstwa kijowskiego, „albowiem gubernia ta, jako kresowa, zamieszkana przez ludność różnoplemienną i różnowierczą, niewątpliwie wymaga silniejszej władzy miejscowej, niż władza gubernatorska“. Przyłączenie jej do kijowskiego generał-gubernatorstwa, „ułatwi“ walkę religijną i ułatwić może przyłączenie tej gubernii do dyecezyi łucko-żytomierskiej, która „odznacza się mniejszym fanatyzmem“, niż dyecezya wileńska „oddawna znana ze swego skrajnego polonizmu i nadzwyczajnej nietolerancyi“.

W zakresie Oświaty nowa gubernia ma być uzależnioną od kijowskiego kuratora okręgu naukowego.

W zakresie sądownictwa i administracyi cywilnej oraz procedury cywilnej pozostać ma ustrój dotychczasowy, wszakże z wyłączeniami następującemi: gub. chełmska uzależnioną być ma od kijowskiej izby sądowej; nominacye, tranzlokacye i dymisye sędziów pokoju i prezesów zjazdów zależne być mają wprost od ministra sprawiedliwości (bez ingerencyi głównego naczelnika kraju); prokurator izby sądowej warszawskiej ma prawo odnosić się w sprawach, dotyczących gub. chełmskiej, do naczelnika sztabu korpusu żandarmów (zgodnie z art. 488, t. XVI cz. I Zb. pr. 1892 r. Ust. karn.).

Dalej uledz mają skasowaniu w obrębie gub. chełmskiej przepisy prawne następujące: a) Najw. zatw. 15 maja 1881 r. decyzyą komitetów ministrów o zwolnieniu od zajęć urzędów w dni świąt katolickich n. st., b) art. 3204 t. XI cz. I Zb. pr. z r. 1893 o dozwoleniu na wykład języków polskiego i litewskiego w szkołach miejskich, c) art. 1674 ust. szkoln., zgodnie z którym w niektórych gimnazyach i progimnazyach, za zezwoleniem ministra oświaty, mogła być dopuszczoną nauka języka polskiego fakultatywnie, jako przedmiotu wykładu; d) uwagi do kontyn. Ust. z r. 1906 do art. 3742 ust. szkoln., zezwalajace na wykład niektórych przedmiotów po polsku w szkołach prywatnych bez praw: e) Najwyż. zatw. w dn. 6 czerwca 1905 r. decyzya komit. ministrów dotycząca zastososowania art. 7 Najw. Ukazu z dn. 12 grudnia 1904 r. odnośnie do Królestwa Polskiego, w myśl którego w okręgu naukowym warszawskim dla nauki języka polskiego poświęcać należy dostateczną ilość godzin, przyczem w szkołach ludowych oraz w szkołach średnich, na żądanie, wykład ten powinien się był odbywać po polsku, oraz przepis, w myśl którego w szkołach ludowych, jednoklasowych, wykład arytmetyki mógł się posiłkować językiem polskim; f) uwagi do art. 464 Ust. org. sąd. zezwalające stronom w sądach gminnych posiłkować się językiem miejscowym, o ile nie znają języka rosyjskiego; g) art. 249 t. XVI cz. I Zb. pr. z r. 1892, Ust. Notar. zezwalający osobom dokonywującym akty rejentalne w okręgu sądowym warszawskim otrzymywać prócz tekstu rosyjskiego, wykład (*izłożenie*) tekstu aktu w języku miejscowym.

Natomiast na nową gubernię chełmską *rozciągnięte* być mają: a) art. 3,516 Ust. Szkol.. (Zb. pr. t. XI, cz. I, wyd. z r. 1893) o wykładzie wszystkich przedmiotów w szkołach ludowych kraju południowo-zachodniego po rosyjsku.

W uwadze do niniejszego punktu dodano, że do gubernii chełmskiej nie stosuje się dyspozycya punktu 3 art. 396 Ust. Szk. (kontyn. z r. 1906), która zmieniała dyspozycyę art. 3,516 w tym sensie, iż w gub. zachodnich dozwolonym jest wykład języków: litewskiego i polskiego w szkołach ludowych dwuklasowych i w szkołach miejskich oraz w szkołach średnich w tych miejscowościach, gdzie większość uczniów należy do narodowości litewskiej lub polskiej. Dalej rozciąga się na nową gub. chełmską: b) art. 84 t. XIV Zb. praw (kont. z r. 1906) Ust. o Cenzurze, o wyjednywaniu zezwoleń przez miejscowych gen.-gubernatorów na przedstawienia dramatyczne w języku nierosyjskim w teatrach na terytoryum kraju zachodniego i południowo-zachodniego; c) uwaga do art. 5 (kontyn. 1906 r.) aneksa A do art. 15 t. IX Zb. pr. o przenoszeniu się osób pochodzenia polskiego z gub. „kraju Priwiślańskiego“ do gubernii „zachodniego kraju“ inaczej jak za zezwoleniem każdorazowo gen.-gubernatora; d) art. 243 (punkt 3) t. V Zb. pr. Ust. stempl. (z r. 1903) o zwolnieniu z opłat stemplowych aktów alienacyjnych w gub. zachodnich odnośnie do alienacyi dóbr z rąk polskich do rąk rosyjskich; e) aneksy do art. 698 (uwaga 2) t. X cz. I Zb. pr., Kod. Cyw. z r. 1900 (i kontyn. 1906 r.) odnośnie do nabywania na własność, odnośnie do zastawu lub dzierżawy w dziewięciu guberniach majątków ziemskich poza obrębem miast i miasteczek; f) art. 25 t. VIII, cz. I Zb. pr. 1908 r. Ust. Czynsz. o zakazie czynszów rządowych dla osób pochodzenia polskiego; g) uwaga 2 do art. 780 t. IX Zb. pr. (1899 r.) o zakazie nabywania przez żydów dóbr ziemskich lub sum hypotecznych poza obrębem miast i miasteczek; h) uwaga 2 do art. 784 Ust. o Stan., o zakazie poświadczania na imię żydów umów dzierżawnych dotyczących majątków nieruchomych poza obrębem miast oraz zaświadczanie pełnomocnictw do zarządu tymi majątkami (wszystkie umowy i akty dokonane w celu obejścia dyspozycyi zawartych w punktach powyższych uznane będą za niebyłe i będą annulowane zgodnie z art. 11 i 12 aneks. do art. 698 uw. 2 Kod. Cyw. z r. 1900); i) art. 1,557 t. XV Zb. pr. (z. r. 1885) kod. karnego o odpowiedzialności duchowieństwa za dokonanie aktu ślubów bez zachowania przepisów, a to od chwili skasowania art. 20 aneksu VI do dysp. art. 168 Kod. karn. po przyłączeniu gub. chełmsk. do dyec. Łucko-Żytomierskiej; k) uwaga 4 kontyn. z r. 1906 art. 265 t. XIV Zb. pr. Ust. popr. o przywozie z Król. Polskiego losów loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

Nadto, wyliczone są jeszcze różne dodatkowe środki, dotyczące nowego ustroju administracyi, jako to: urząd gubernialny siedlecki oraz urząd policmajstra w m. Siedlcach będą skasowane, natomiast analogiczne urzędy powstają w Chełmie; podobnież ma być z sądem okręgowym Siedleckim; władze powiatowe pow. konstantynowskiego mają być skasowane, tudzież władze powiatu zamoyskiego przeniesione będą do Szczebrzeszyna. Urzędnicy rządowi, którzyby przy tych zmianach stracili posady, nadal pensye pobierać będą.

Powyższe punkty, wyliczone w konkluzyi (w zredagowaniu projektowanego prawa) poprzedził autor długiemi wyjaśnieniami i komentarzami. Zacytujemy z nich ważniejsze:

Język rosyjski będzie jedynie i wyłącznie dopuszczony we wszystkich urzędach i towarzystwach prywatnych. Pod nazwą tą (urzędów) rozumieć, między innemi należy:

Urzędy komisarzy włościańskich, urzędy gubernialne, gminne, zebrania i narady osób kupujących grunta za pośrednictwem Banku włościańskiego, zebrania parafian wyznania rzymsko-katolickiego, zebrania rad szkolnych.

Prawo, dotyczące alienowania nieruchomości ziemskich dozwalać będzie na kupno ziemi przez polaków tylko od polaków. Takież ograniczenie dotyczy aktów dzierżawnych, zaciągania pożyczek i t. d. Kupno od niepolaka polakowi dozwolone być może tylko w razie komasacyi (zamiany na inny grunt) oraz w celach przemysłowych (nie więcej wszakże niż 60 dziesięcin); włościanie polscy mogą nabywać grunta, za zezwoleniem generał gubernatora, do granic 60 dziesięcin. Autor projektu nadmienia tu, że ograniczające prawodawstwo, dotyczące alienacyi gruntów w gub. zachodnich, jak dowiodła praktyka, wyraziło się w zmniejszeniu się w ciągu lat czterdziestu polskiego posiadania o połowę, a przeto „rozciągnięcie tych środków na gub. chełmską jest bardzo pożądane“. Natomiast kupno gruntów przez rosyan ma być otoczone szczególną pieczą: akty kupna zwolnione będą od stempla, rozciągnięte być mają operacye Banku szlacheckiego (ku czemu będzie zmieniona ustawa tegoż Banku) i t. d.

Wszystkie wogóle stosunki towarzystw prywatnych do władz, cała procedura wewnętrzna tych towarzystw, dyskusye na zebraniach ogólnych, narady zarządów towarzystw prywatnych i t. d. będą musiały się odbywać wyłącznie w języku rosyjskim. Towarzystwa prywatne będą mogły tylko po rosyjsku odpowiadać na zapytania osób i instytucyi prywatnych, zwróconych nie w języku rosyjskim. Prawo, dziś

należące do kompetencyi Warsz. Komitetu Cenzury, cenzurowania sztuk teatralnych, przechodzi do kompetencyi generał-gubernatora kijowskiego.

Dalej dowiadujemy się, że „obecnie, wobec zamierzonego stopniowego zlania gub. chełmskiej z wewnętrzną Rosyą i wobec pożądanego odgrodzenia ludności miejscowej od spolonizowania (*opolaczenia*), pożądanem jest zakazanie używania języków miejscowych w gminach gub. chełmskiej.“

W zakresie spraw językowych w szkole, twierdzi autor projektu, że w gub. chełmskiej „pod nazwą języka ojczystego żadną miarą nie można uznać języka polskiego“, przeto żąda, ażeby wszystkie przedmioty były tam wykładane po rosyjsku, „przytem wykład religii może być i na miejscowem narzeczu języka rosyjskiego“; również dozwolone ma być używanie owego „miejscowego narzecza języka rosyjskiego“ w szkołach początkowych.

Tak się przedstawia, w streszczeniu, projekt nowej gubernii chełmskiej.

Scaevola.

Lex Pichno.

Jak się okazuje projekt 33 posłów nie zdobył sobie uznania w komisyi Rady Państwa.

Większość posłów wysuwa inny projekt, który przewiduje ustanowienie dwóch kuryi wyborczych w guberniach zachodnich. Jedna — szlachecka, na wzór kuryi szlacheckich w guberniach centralnych, druga— właścicieli ziemskich wogóle.

W pierwszej kuryi wobec wysokiego cenzusu wychodziliby z urny polacy, w drugiej, mieszanej i polacy, i rosyanie, z przewagą tych ostatnich.

Pierwsza kurya obiera 3 posłów, druga — 9. W ten sposób ogólna liczba posłów od kraju Zachodniego wzrosłaby o trzy mandaty.

Memoryał Skałona.

Pisaliśmy już o tem, że w kwestyi fortec Królestwa, zniesienie których było już w zasadzie przez ministerstwo p stanowione, zwyciężył Skałon, a fortece mają nadal pozostać nienaruszone.

Ostatnie pisma petersburskie zamieszczają treść memoryału generał-gubernatora warszawskiego, który to memoryał porusza kwestyę powyższą, a także sprawę rewizyi senatorskiej w Królestwie i wyodrębnienia Chełmszczyzny.

Generał Skałon przytacza historyę powstania linii obronnej Królestwa. Z historyi tej widać, że za czasów panowania Aleksandra III na obronną linię Wisły wydano olbrzymie sumy, a całą strategiczną sieć kolei przystosowano do tej linii. Odsunąć obecnie linię obronną do Buga znaczyłoby tyleż, co znieść wszystkie linie strategiczne Królestwa i odpowiednio przebudować linie wewnętrzne. Wymagałoby to niesłychanych wprost wydatków.

Te argumenty Skałona wzięto pod uwagę i postanowiono całą sprawę raz jeszcze gruntownie rozważyć.

Co się tyczy rewizyi senatorskiej, to i tu zwyciężył Skałon. Wskazał on na to, że senator petersburski, nawet bardzo sumienny, nie potrafi należycie ująć sprawy, nie zna bowiem warunków miejscowych. Skończyć się więc może tylko na obniżeniu powagi władzy w Królestwie. Wprawdzie gen. Skałon nic nie ma przeciwko rewizyi poszczególnych dykasteryi, jak intendentury, zarządów miejskich i t. d., ale nie powinno to mieć charakteru ogólnej rewizyi senatorskiej, a same rewizye częściowe mogą być dokonane tylko po porozumieniu odnośnego ministra z generał-gubernatorem. Zdanie Skałona widocznie było poparte „mocnymi“ jakiemiś argumentami, bo przeważyło, pomimo to, że rewizyi chciał premier, a rada ministrów już ją postanowiła.

Rewizyi więc senatorskiej w Królestwie nie będzie.

W jednej tylko sprawie, jak pisze „Riecz“, „zwyciężył Stołypin“. Mianowicie w sprawie chełmskiej.

Skałon nic nie miał przeciwko utworzeniu gubernii chełmskiej. Uważał tylko, że powinna ona pozostać nadal pod władzą generał-gubernatora warszawskiego. W ten sposób projekt straciłby swoją ostrość. Bo jeśliby pozostawiono ją w obrębie „generał gubernatorstwa warszawskiego, to nie potrzebaby było wprowadzać szeregu ograniczeń dla polaków w prawach obywatelskich i zmieniać kalendarz, a natomiast prawa ludności rosyjskiej i języka rosyjskiego mogłyby być uwzględnione. Ostateczne zaś wyodrębnienie Chełmszczyzny można będzie przeprowadzić po zreformowaniu ustroju administracyjnego w kraju Zachodnim.

Wszakże te argumenty zwolenników aneksyi nie przekonały.

(s.)

Dar grunwaldzki.

Zarząd lwowskiego Związku okręgowego T. S. L. na ostatniem posiedzeniu omawiał sprawę zorganizowania poboru ofiar, składanych na «Dar grunwaldzki» dla Towarzystwa Szkoły ludowej na szkoły kresowe. Stwierdzono, że kwoty, zdeklarowane dotychczas, przekroczyły już cyfrę stu tysięcy koron. Na razie wpłynęło gotówką do kasy Związku 2100 k., które złożono na książeczce Nr 3045 w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej, na to 200 k. w książeczce Nr 10,216 Tow. wzajemnego kredytu w Krakowie (filia lwowska).

Z uwagi, że obecnie spodziewać się należy coraz obfitszych wpływów gotówkowych na kwoty już deklarowane i na nowe, z każdym dniem zgłaszane ofiary, Zarząd Związku okręgowego założył osobną kontową księgę ofiarodawców, w której każda deklaracya z zawartemi w niej warunkami i zastrzeżeniami będzie szczegółowo wykazana i poczynił zarządzenia, mające na celu najdokładniejszą ewidencyę wszystkich, choćby najdrobniejszych składek, jakie do kasy Związku, jako głównego miejsca poboru we Lwowie, nadpływać będą.

Fundusz «Daru Grunwaldzkiego» będzie administrowany oddzielnie od wszelkich innych funduszów T. S. L. Odbiór każdej kwoty potwierdzać będzie kasa Związku bezzwłocznie osobnym kwitem, szczegółowe wykazy zebranych kwot ogłoszone będą w odstępach czasu publicznie. Ofiary na «Dar Grunwaldzki» nadsyłać można wprost do biura Związku okręgowego (ul. Chorążczyzny l. 6).

Doraźne zarządzenie powyższe wraz z innymi wnioskami, dotyczącymi zorganizowaniania poboru ofiar «grunwaldzkich» w całym kraju, zostaną przedłożone do zatwierdzenia Zarządowi głównemu T. S. L. we Lwowie. Dr. Władysław Szydłowski, sekretarz; dr. Ernest Adam, przewodniczący.

Słowacki na Wawelu.

—:o:—

Wiadomość, podana telegraficznie przez naszego korespondenta, a tak nieprawdopodobna, sprawdza się.

Do „Gazety Lwowskiej“ donoszą z Krakowa: Wczoraj (we środę) o godz. 4 po południu odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej plenarne posiedzenie ogólno-polskiego komitetu obywatelskiego dla sprowadzenia zwłok Jul. Słowackiego do kraju. Obradom przewodniczył p. marszałek St. hr. Badeni.

Po zagajeniu obrad przez p. marszałka prezydent d-r Leo zdał sprawę z dotychczasowej działalności wydziału wykonawczego, przyczem stwierdził, że z powodów od komitetu niezależnych złożenie zwłok Słowackiego w podziemiach katedry Wawelskiej napotyka obecnie na nieprzezwyciężone trudności, albowiem kardynał ks. Puzyna odmówił zezwolenia na złożenie zwłok w podziemiach katedry.

Nad kwestyą tą rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya, w której zabierali głos prawie wszyscy uczestnicy zebrania. W toku dyskusyi stawiano różne wnioski. Między innymi wniósł p. Sieroszewski, aby wobec odmowy ks. kardynała Puzyny komitet złożył mandaty i odwołał się do społeczeństwa.

Prezydent d-r Leo przedłożył następujący wniosek: Komitet uznaje, że czci Słowackiego odpowiada jedynie złożenie zwłok jego w grobowcach katedry na Wawelu. Wobec niemożności przeprowadzenia obecnie tego aktu pietyzmu zgodnie z wolą narodu polskiego, komitet uchwala podjąć wszelkie starania, aby gorącemu temu życzeniu jak najrychlej stało się zadość.

Wniosek ten przeszedł znaczną większością. Inne wnioski upadły.

W dyskusyi pojawił się jeszcze wniosek p. Wilhelma Feldmana, aby komitet wybrał delegacyę, która udałaby się do kardynała ks. Pazyny i przedstawiła mu i wszechstronnie uzasadniła prośbę o pozwolenie na pochowanie zwłok Słowackiego w podziemiach katedry Wawelskiej. Wniosek ten nie uzyskał większości.

Sekretarz zebrania Wysocki odczytał następnie pismo, jakie w odpowiedzi na zapytanie ze strony prezydyum komitetu co do ewentualnego sprowadzenia prochów Zygmunta Krasińskiego przesłał na ręce prezydenta d-ra Leo obecny ordynat hr. Ed. Krasiński. Pismo zaznacza, że w dzisiejszych okolicznościach rzecz ta z najróżnorodniejszych względów niemożliwa będzie do wykonania. Rodzina nie chce przez to powiedzieć, żeby myśl przeniesienia zwłok Zygmunta na Wawel jako taka, zwłaszcza jako odbicie poglądów całego narodu, nie była dla niej najzaszczytniejszą i prosi też o przedstawienie, komu należy, jej wdzięcznego dla tej myśli szacunku.

Komitet przyjął pismo do wiadomości.

Następnie wyłoniła się kwestya rozszerzenia komitetu przez kooptacyę wybitnych jednostek z wszystkich trzech zaborów. Na wniosek posła Tertila sprawę tę powierzono prezydyum do załatwienia.

Na tem posiedzenie zamknięto.

W sprawie rydzyńskiej.

Poseł d-r Dziembowski, wyraził życzenie, aby mu berlińskie Koło polskie dało sposobność przedstawienia swej działalności w głośnej sprawie rydzyńskiej. Jak wiadomo, d-r Dziembowski wyrobił dla ks. Sułkowskiego 4 miliony marek indemnizacyi od rządu pruskiego, który po śmierci tegoż staje się właścicielem ordynacyi. Koło uwzględniło to życzenie, zajmowało się tą sprawą na kilku posiedzeniach i przyjęło do wiadomości obszerny memoryał pisemny, przez posła d-ra Dziembowskiego do aktów Koła złożony.

Koło powzięło w tej sprawie następującą uchwałę: «Przedłożony memoryał o tyle jest niewyczerpujący, że w niektórych punktach, w których poseł, d-r Dziembowski, jest zobowiązany do zachowania tajemnicy, nie daje zupełnego wyjaśnienia. Poza tem jednak wykazuje, iż wydanie sądu objektywnego i sprawiedliwego o całej sprawie rydzyńskiej, a mianowicie o odnośnej działalności posła d-r Dziembowskiego, wymaga niezmiernie obszernych dochodzeń faktycznych i prawnych, słuchania licznych świadków, oraz studyów aktów sądowych i prywatnych, obejmujących kilkadziesiąt tomów. Koło nie ma możności cytowania świadków, nie ma też przystępu do aktów sądowych, dlatego nie może przeprowadzić podobnych dochodzeń i pozostawić musi wydanie sądu w tej sprawie społeczeństwu, skoro się ukaże zapowiedziana publikacya, mająca wyjaśnić dokładnie całą sprawę.

«Koło nie może z powyższych powodów stwierdzić, czy memoryał posła, d-r Dziembowskiego, jest objektywny i słuszny. Z drugiej strony głosy, które się objawiły w prasie, nie dają Kołu należytej podstawy, aby mogło podać w wątpliwość przedstawienia sprawy przez posła, d-r Dziembowskiego, oraz zapewnienia, iż w całej akcyi działał podług najlepszej wiary i z całą świadomością obowiązków obywatela i posła Polaka. Czarliński, P. Ianta-Półczyński».

Stanisław Grabski.

—(o)—

Lwów, dn. 25 maja.

Wreszcie dzisiaj nadeszła z Wiednia nominacya Stanisława Grabskiego na zwyczajnego profesora ekonomii politycznej na wszechnicy lwowskiej, nominacya wyczekiwana zdawna. Śmierć cenionego ekonomisty Władysława Ochenkowskiego osierociła katedrę ekonomii: młodzież pozbawiona była przez półrocze zimowe możności słuchania wykładów tej nauki.

Wydział prawniczy wszechnicy lwowskiej na posiedzeniu 20 października 1908 r. uchwalił jednomyślnie i *unico loco* przedstawić do nominacyi Stanisława Grabskiego, profesora nauk społecznych Akademii rolniczej w Dublanach i docenta filozofii i metodologii nauk społecznych na uniwersytecie lwowskim. Nominacya nadeszła dziś dopiero.

Nowy profesor doktoryzował się, mając lat 26, po studyach w Paryżu, Monachium, Genewie, Berlinie i Bernie— w r. 1894 w Bernie szwajcarskim.

Z szeregu licznych jego prac zwróciły na się uwagę świata naukowego, tak polskiego, jak i obcego, prace z zakresu metodologii nauk społecznych i teoryi ekonomii, a zwłaszcza rozprawy: „Karl Marks als Sozialteoretiker“ (Berno 1898), „Wstęp do metodologii nauk społecznych“ (Warszawa 1898), „Zur Erkenntnisslehre der Volkswirtschaftlichen Erscheinungen“ (Lipsk 1900), „Szkoła historyczna ekonomistów niemieckich“ (Krakowskie Czasopismo prawno-ekonomiczne 1901), „Istota wartości“ (w Rozprawach wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności, Kraków 1904).

Z prac, poświęconych badaniom z zakresu historyi polskiej literatury społecznej i ekonomicznej, wyszczególnić należy rozprawy: „Der polnische National— Ökonom Graf Fridrich Skarbek“ (Wiedeń 1900), „Zarys rozwoju idei społeczno gospodarczych w Polsce“ (część I obejmująca okres rozbiorów, Kraków 1903; część II obejmująca czasy Księstwa Warszawskiego w krakowskim „Przeglądzie Polskim“ 1904, 1905, 1906).

W latach ostatnich Stanisław Grabski pracuje przeważnie nad zagadnieniami politycznemi, społecznemi i gospodarczemi naszego kraju. Z prac tego kierunku podkreślamy: „Spółki włościańskie“ (Kraków 1905), referaty o parcelacyi, jeden wygłoszony na zjeździe prawników i ekonomistów polskich w Krakowie 1906, drugi przedłożony sejmowi przez wydział krajowy w r. 1905, „O uregulowaniu pastwisk wspólnie posiadanych“ (Przegląd Polski 1906), „Kwestya włościańska w Polsce“ (Myśl Polska, Warszawa 1907), „Potrzeby gospodarcze w Galicyi“ (Słowo Polskie 1907), „Studya agrarno-polityczne“ (lwowskie Ateneum Polskie 1908), „Pojęcia ogólne“ (Słowo Polskie 1909).

Niezależnie od tych prac wymienionych, jako referent agrarny wydziału krajowego galicyjskiego, opracował był szereg przedłożeń, które następnie przedłożono sejmowi; od kilku lat dr. Stanisław Grabski należy do zarządu głównego towarzystwa Kółek rolniczych, gdzie był referentem handlowym i organizacyjnym, gdzie łączy szeroką swą wiedzę społeczną i gospodarczą z czynną pracą obywatelską.

Działalność jego naukową i społeczną złączyć należy z czynną pracą publicystyczną i polityczną. Od czerwca 1907 r. jest redaktorem politycznym „Słowa Polskiego“, który to posterunek objął po ustąpieniu ś. p. Jana Ludwika Popławskiego. I na czynnej pracy politycznej objął spadek po Popławskim: jako tamten stał się duszą stronnictwa demokratyczno-narodowego w Galicyi: jego to energii, sprężystości i zdolnościom przypisać należy tak bujny rozwój organizacyi stronnictwa w całym kraju. Nie można pominąć, charakteryzując jego działalność polityczną, że współdziałał petersburskiemu Kołu Polskiemu przy opracowaniu projektu autonomii Królestwa.

Znakomity mówca, głęboki uczony, żywo odczuwający nasze stosunki polityczne, na katedrze nowej wychować może nowe pokolenie ekonomistów polskich, stworzyć swoją szkołę naukową i publicystyczną.

Tego po nim nauka i społeczeństwo oczekują.

M.

Polskie T-wo demokratyczne w zaborze Pruskim.

W dn. 24-go b. m. n. st. na zebraniu poufnem świeckich i duchownych zwolenników zasad demokratycznych ukonstytuowało się polskie Towarzystwo demokratyczne z siedzibą w Poznaniu.

Po wyczerpujących obradach uchwalono program, statut i regulamin Towarzystwa, które niebawem zostaną opublikowane.

Dalej wybrano radę główną, składającą się z następujących obywateli, reprezentujących Poznańskie, Prusy, Śląsk i wychodźtwo:

z Poznania: d-r Antoni Chłapowski, Stefan Chociszewski, poseł Bernard Chrzanowski, Kazimierz Krajna, d-r Władysław Mieczkowski, Stanisław Nowicki, Celestyn Rydlewski, Karol Rzepecki, poseł Władysław Seyda, d-r Maryan Seyda i Jan Zabłocki;

z Księstwa: Teodor Drachowski z Kobylnicy, Antoni Grzesiński z Wławia, Tomasz Jachowski z Jarocina, Antoni Karpiński z Gniezna, d-r Teodor Kubacki z Pleszewa, poseł hr. Maciej Mielżyński z Chobienic, Stanisław Niegolewski z Niegolewa, poseł d-r Edward Trzciński z Gocanówka i Józef Woziwodzki z Gostynia;

z Prus: Stanisław Czyżewski z Gdańska, d-r Kazimierz Karasiewicz z Tucholi i poseł Wiktor Kulerski z Grudziądza;

z Śląska: poseł Wojciech Korfanty z Katowic, Cyryl Ratajski z Raciborza i adwokat Wolny z Gliwic;

z wychodźtwa: Stanisław Kochowicz z Bruckhausen.

Wywiad u Kramarza.

Współpracownik „Now. Wr.“ miał wywiad u jednego z „gości słowiańskich“, d-ra Kramarza.

D-r Kramarz niepokoi się ogromnie wzrostem potęgi Niemiec. Na to też w wywiadzie kładł szczególniejszy nacisk, biadając nad tem, że równocześnie z coraz większem zwieraniem się niemców coraz bardziej rozdzielają się słowianie.

Oczywiście wysunęły się na plan pierwszy stosunki polsko-rosyjskie. „Stosunki te—mówił Kramarz — doszły do ostatecznych granic zaostrzenia i ja myślę, że ataki rządu rosyjskiego na polaków są conajmniej nieuzasadnione. Polacy w ostatnich czasach postępowali zupełnie szczerze i zaiste niepolityczne jest odpychać ich, stwarzając świadomie żywioł sobie wrogi. Polacy przyzwyczaili się do ciosów; wytrzymają oni i te ataki. Ale ja myślę, że te powikłania, sztucznie wytwarzane, są strasznem nieszczęściem dla Rosyi i dla słowiańszczyzny. Nigdy nie byłem zwolennikiem polaków, którzy walczyli o swe prawa państwowe, ależ niepodobna w obecnych czasach nie uznawać dążności narodowych. Przecież polacy koniec końcem bronią tych zasad państwowych, które są podstawą odnowionego ustroju rosyjskiego, i na tym gruncie powinni byli, jak sądzę, spotkać się z całkowitem uznaniem, a nie prześladowaniem“.

„Boli mnie to — mówi dalej Kramarz—że Rosya świadomie osłabia swoje siły na kresach i, jak widać, sfery kierownicze nie zastanawiają się nad tem, jakie korzyści mogłyby wyniknąć ze zgody rosyan z polakami.“

O sprawie chełmskiej, zdaniem Kramarza, możnaby dyskutować, ale lekceważyć polskie prawa narodowe (język w szkole, w sądownictwie i t. d.)—jest rzeczą niedopuszczalną. Rosyanie z zawziętem uprzedzeniem traktują każdy krok polaka i często najmniejsza drobnostka uważana jest za zdradę stanu, a to tylko niepotrzebnie zaostrza sytuacyę. Popełniono błąd wielki; bo kiedy polacy z Poznańskiego zwracali swój wzrok w stronę Rosyi i słowiańszczyzny, Rosya tego nastroju nie wykorzystała, skorzystały natomiast Niemcy.

Następnie mówił Kramarz o austroslawizmie. „Jeżeli rozumieć austroslawizm jako zjednoczenie słowian zachodnich pod egidą Austryi i utworzenie zwartego bloku katolickiego, dla przeciwstawienia go prawosławnemu, to ja jestem zdecydowanym przeciwnikiem takiej polityki i taki program wydaje mi się wielkiem nieszczęściem. Nigdy o tem nie mówiłem i daremnie starano się przekręcić moje słowa. Mówiłem w roku zeszłym z zupełnem przekonaniem o pożądanem zbliżeniu Austryi i Rosyi. Takie zbliżenie mogło wymierzyć silny cios Niemcom i wyrwać z ich chciwych rąk Austryę. Taka polityka, oparta na ścisłym programie, mogłaby wzmocnić sytuacyę słowian austryackich, którzy staliby się podporą polityki słowiańskiej i poważnym atutem przeciwko Niemcom. W chwili obecnej, dzięki poważnym błędom, taka polityka jest niewykonalna. Austrya jest przykuta obecnie do Niemiec i nie widzę możności zerwania tych mocnych więzów“.

Na zakończenie powraca Kramarz raz jeszcze do sprawy polskiej. „Niech pan nie myśli, że powoduję się tu jakimś sentymentem i stronnością. Wyrosłem w niechęci do polaków. Pod ciosami Niemiec zrozumieli oni, że niema innej prócz Rosyi potęgi. Ich własny interes był w tem, ażeby Rosya była silna, potężna“. Zdawało się już nawet, że zgoda zaczęła się w Pradze nawiązywać. „Ale były to tylko marzenia, które zniweczyła bezwzględna rzeczywistość. Czyżby nie było już możności powrotu? Ja wierzę jeszcze, że nieporozumienia szybko przeminą, a rząd rosyjski wykorzysta sytuacyę, którą wytworzyły błędy niemców w Poznańskiem.“

sj.

Zbrojownia Ordynacyi hr. Krasińskich.

We czwartek o godzinie 12 wobec przedstawicieli prasy, sztuki i gości zaproszonych odbyło się w Warszawie otwarcie wystawy czasowej zbrojowni ordynacyi hr. Krasińskich.

Podstawę zbrojowni — jak notują kroniki domu hr. Krasińskich—stworzył gen. Wincenty hr. Krasiński, wybitny zbieracz i kolekcyonista, który odziedziczył zbrojownię po Janie Krasińskim, staroście opinogórskim. Statut ordynacyi w r. 1844, wcielający zbrojownię do Ordynacyi, dał jej gwarancyę nienaruszalności. Spis zbrojowni po śmierci Wincentego Krasińskiego sporządzony wylicza już 503 pozycye.

Z kolei pomnażali zabytki: Ludwik hr. Krasiński (działka tureckie i karabele) i Karol hr. Krasiński, który dołączył zbiory z Radziejowic i i Zegrza.

W r. 1861 Ordynacya opinogórska przyjęła zbiory po Konstantym Świdzińskim (hełm hetmana Jana Tarnowskiego, złota szabla ofiarowana Kościuszce, zbroja maksymiliańska i wiele innych).

Za hr. Władysława Krasińskiego, z rozporządzenia namiestnika zbiory zostały wywiezione do Petersburga, skąd wróciły w r. 1869.

Po dojściu do pełnoletności tak przedwcześnie dla kraju zmarłego ś. p. Adama Krasińskiego, zbrojownia ordynacka znów szybkim tempem wzrastać poczęła. Nabywane przez niego w kraju i zagranicą liczne przedmioty, oraz nadsyłane mu dary, pomnażały zbiór w cenne okazy. Do takich należy przedewszystkiem szereg pamiątek z czasów napoleońskich i nadewszystko cenne pistolety księcia Józefa Poniatowskiego, których legitymacya dowodzi, że były świadkami tragicznej śmierci bohatera.

W chwili obecnej zbrojownia liczy 791 przedmiotów, które katalog, opracowany przez p. Puławskiego, szczegółowo opisuje.

Młodsza linia ordynacka Obożnieńska z Radziejowic, obejmując obecnie w swoje posiadanie Ordynacyę opinogórską i wszelkie złączone z nią zbiory — za inicyatywą Edwarda hr. Krasińskiego, postanowiła szerzej uprzystępnić zbrojownię dla studyów naukowych i artystycznych. W tym celu zbrojownia przyłączona została do «Biblioteki Ordynacyi Krasińskich», a skoro tylko projektowany budynek biblioteczny stanie w Warszawie, zbiory te będą udostępnione dla publiczności we wskazane dnie i godziny.

Na razie zaś nowa linia ordynacka, pragnąc zamierzenia swoje zaraz w czyn wprowadzić, skorzystała z gościnności T-wa Zachęty Sztuk Pięknych i w jego gmachu urządziła czasową wystawę zbrojowni, która potrwa czas dłuższy.

Głos wolny.

W obronie „powietrza“.

Berdyczów.

Ci, którzy znacie „sprawę ewangelików w Związku polskim“ nie śmiejcie się, bo oto mam bronić uciśnionych, a zdaje mi się, że w tej sprawie uciśnionem jest „wolne powietrze“, które również obrony wymaga.

P. Mendowa, „która nie była na zebraniu Związku polskiego“ zapytuje w „Dzienniku Kijowskim“ (№ 100) „czemu jeden z uczestników powiedział, że polakiem może być tylko prawdziwy katolik?“ i ja, który byłem na zebraniu, rozdarłbym szaty i wołał „czemu ach czemu!...“ gdyby... gdybym był słyszał, że tak powiedzianem było, jak chce p. M. A jeśli nie? jeśli protestu nie było nie z powodu niczem nie wytłómaczonej „nieśmiałości“, ale dla tej zrozumiałej przyczyny, że nie było przeciw czemu protestować (wielu zapytywanych przezemnie czy słyszeli podobne słowa — kategorycznie przeczyło, a i ten, komu przypisywano je, podobno już niejednokrotnie wyjaśniał stanowisko swoje w tej sprawie i negował wyrzeczenie tych słów) jeśli tak — to czy mam z p. M. ścigać nieistniejących wrogów, uderzać pięścią w powietrze i łamać otwarte na oścież drzwi, których nikt zamykać nie usiłuje? Nie obchodzi mię co dało asumpt p. M. do napisania artykułu ze wszech miar dobrego w swej treści — żałuję jednak, że nie zastrzegła na początku, że wrogowie, z którymi chce walczyć — mogą nie istnieć wcale, toby wartości jej artykułu nie zmniejszyło zupełnie, a powierze, którem wszyscy oddychamy pozostałoby czystem i drzwi tak dawno otwarte pozostałyby całemi. Tylu mamy wrogów, pocóż ich wyszukiwać wśród swoich bliskich, wyszukiwać tam gdzie ich niema. Czy na tem nie traci atmosfera wspólnej pracy dla dobra tej ojczyzny, o której p. M. pisze.

L. B.

Mały fejleton.

Chwała Bogu bardzo rzadko, ale czasem bywam na placu dumskim i zawsze sobie powiadam szczerze, że jest— okropny...

Teraz nastąpiła tam zmiana...

Powstał skwer, ozdobiony dwoma arcy zawiłej konstrukcyi... kurnikami.

Skwer, jak skwer...

Zresztą jest—fontanna...

A kurniki tem się różnią od rzeczywistych, że są—śmieszne...

Dają zaś nadzieję, iż w przyszłości staną się do prawdziwych zupełnie podobne, bo w krótkim czasie będą całkowicie i nieuleczalnie brudnymi...

Nazywają się one—„czasowymi“ kioskami... i przypominają nadto nasze podmiejskie... „wille“.

Podobno wybudowano owe „kurniki“ w celach humanitarnych, aby przypominały stałym przedpołudniowym bywalcom cukierni Semadeniego... letniska.

Kto jest „tak“ urodzony, że powinien mieszkać tylko w mieście, kto nie posiada narodowościowo - religijnych kwalifikacyi na prawo wyjazdu do kaukaskich kurortów i na letnie mieszkania—będzie miał skwer, w zupełnie taki sposób „upiększony“, jak podmiejskie parki i ogrody prywatne...

— — — — — —

Wielką jest zapobiegliwość ojców naszego miasta...

A sława ich nie przeminie...

Czarny Jegomość.

Z kijow. komitetu ziemskiego.

—o—

Onegdaj odbyło się ostatnie posiedzenie gub. komitetu ziemskiego.

Przewodniczył p. Czychaczew, który odczytał telegram Lichaczewa w odpowiedzi na depeszę, wysłaną przez komitet.

Prezes zarządu referuje podanie kijowskiego związku felczerów o delegowanie na mający się odbyć w Kijowie 2-gi wszechrosyjski zjazd felczerski—24 felczerów i akuszerek ziemskich i o wydanie im pieniędzy na koszty podróży. Zjazd postanawia wysłać 12 delegatów i wyasygnować 180 rubli na koszty ich podróży.

Dalej poruszono kwestyę wydania 1,000 rubli jednorazowej zapomogi rodzinie zmarłego na tyfus plamisty we wsi Piatyhorkach felczera Gulika. P. Repojto-Dubiago oponuje przeciw wydaniu zapomogi, uważając, że należy przedewszystkiem wyjaśnić, czy felczer ten zaraził się tyfusem przy spełnianiu obowiązków służbowych. Zjazd jednak zgadza się z opinią zarządu ziemskiego, który, wychodząc z założenia, że, ponieważ medyczny personel ziemstwa jest ubezpieczony na wypadek śmierci z zarażenia się, uznaje żądanie pozostałej wdowy o zapomogę za słuszne i postanawia jej takową wypłacić.

W końcu komitet odrzuca podanie op. Inocentego o listy otwarte na rozjazdy misyonarzom pocztowymi końmi ziemskimi, poczem o g. 4 i pół przewodniczący obrady zamyka.

Na zakończenie członkowie komitetu złożyli podziękowanie p. Czychaczewowi za przewodniczenie na posiedzeniach.

KRONIKA.

—:—

— Z Koła kobiet Komitet, organizujący letniska dla przepracowanych kobiet, składa podziękowanie paniom Boruckiej, Kłopotowskiej, Sochackiej i Zgórskiej za nadesłane ubrania — zarazem prosi wszystkie panie wrażliwe na biedę ludzką o ofiarowanie starych lekkich sukien, szlafroczków i t. p. dla biednych kobiet na dnie upalne. Rzeczy ofiarowane przyjmowane są w „Przytułku“, Gogolewska 8.

— Z wydziału letnisk przy Tow. dobroczynności. Spacer, który się odbędzie pojutrze, zapowiada się bardzo obiecująco. Program zabaw urozmaicony będzie prócz gier dziecinnych fajerwerkami, puszczaniem balonu, gonitwami na łodziach o nagrody etc.

Karota będzie wyłączona, a wszelkie choćby najmniejsze naddatki z wdzięcznością będą przyjmowane. Bilety są do nabycia w sobotę od g. 5 do 7 po poł. w lokalu zarządu T-wa dobroczynności, a w dzień spaceru od g. 11 rano i o g. 6 wieczorem na przystani. Bilet ma moc obowiązującą na oba wyjazdy.

— Wycieczka do Zytomierza. Dziś o godz. 8 wieczorem wyruszy wycieczka kolarzy do Żytomierza. Punkt zborny Tymofiejowska Nr 13 m. 1.

— W sprawie gimnazyum Walkera. Dowiadujemy się, że wniosek, dotyczący nabycia gimnazyum Walkera, nie będzie poddawany pod głosowanie w radzie miejskiej. W ten sposób zyskuje moc obowiązującą uchwała jej, na mocy której miasto udziela nabywcy gimnazyum subsydyum w ciągu 3 lat. Podobno obecny dyrektor gimnazyum Walkera p. Dorofiejew ostatecznie zdecydował się na nabycie gimnazyum.

— Nowa pożyczka miejska. Jak już donosiliśmy, minister skarbu zatwierdził warunki emisyi, połączonych 11 i 17 pięcioprocentowych pożyczek m. Kijowa w sumie 3,499,875 rb. na rozszerzenie kanalizacyi, budowę drugiego kolektora, urządzenie nowych pól irygacyjnych i przebrukowanie ulic. Obligacye będą na okaziciela po 187 rb. 50 kop. = 500 franków = 404 marki. Tekst na nich wydrukowany będzie w językach rosyjskim, francuskim i niemieckim. Do każdej obligacyi dołączony będzie arkusz z kuponami dla pobierania procentów za oddzielnymi kuponami w ciągu lat 20, oraz talon na otrzymanie nowego arkusza kuponów na następne lat 20. Obligacye amortyzują się w ciągu 62 lat, licząc od dnia 2/15 lipca 1910 roku. Losowanie odbywa się dwa razy do roku: 2/15 kwietnia i 2/15 października publicznie w obecności członków kijowskiego zarządu miejskiego, 2 delegatów rady miejskiej i 2 delegatów kijowskiego komitetu giełdowego. Pierwsze losowanie wyznaczono na 2/15 kwietnia 1910 r.

Obligacye będą przyjmowane jako kaucye przy robotach, dostawach i innych umowach z zarządem miejskim, według wartości nominalnej, jak również przy robotach i dostawach rządowych, według ustawy obowiązującej; jako zabezpieczenie pożyczek banku państwa przyjmowane będą tylko za pozwoleniem ministra skarbu.

— W sprawie pożyczki obligacyjnej. Hrabia P. Ignatjew telegraficznie powiadomił prezydenta miasta, że prośba rady miejskiej o pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki obligacyjnej m. Kijowa w kwocie 600,000 rb. na zasklepienie kanałów niema szans na powodzenie albowiem nie zostały wskazane źródła, z których pożyczka ma być spłacona.

— Skasowanie wyroku. W sprawie skazanych przez sąd okręgowy w Żytomierzu na 3 lata rot aresztanckich za fałszerstwo wekslu adw. przys. Perlmutera i Perelmana senat skasował wyrok co do Perelmana.

— Zamiana kary śmierci. Zamieniono karę śmierci na dożywotnie ciężkie roboty Józefowi Brzezińskiemu, skazanemu przez kijowski sąd wojenno okręgowy za zabójstwo w celu grabieży kupca Zelmana Odnopozowa w Przyłukach.

W sprawie Grzegorza i Prokopa Soników, Pawła Sobuły i Antoniego Macaka, skazanych na śmierć za rozbój, zamieniono Prokopowi Sonikowi i Pawłowi Sobule karę śmierci na 20-letnie ciężkie roboty.

— Z sądu wojennego. Wczoraj w sądzie wojenno-okręgowym toczyły się rozprawy stron w sprawie napadu na cukrownię Maryińską. Ogłoszenie wyroku spodziewane jest w dniu dzisiejszym.

— Zatwierdzenie taksy. Gubernator kijowski zatwierdził taksę na mięso, ustanowioną przez rady miejskie czehryńską i humańską. W Czehryniu funt mięsa według taksy kosztować będzie: 10 kop. pierwszego gatunku i 8 kop. drugiego, w Humaniu 11 kop. pierwszego gatunku i 10 kop. drugiego.

— Zebranie rzemieślników. W niedzielę dn. 31 maja w ratuszu o godz. 5 wieczorem odbędzie się powtórne zebranie wyborcze osób pracujących w zakładach rzemieślniczych dla wyborów 15 członków komisyi mieszanej do rozpatrzenia przepisów obowiązujących w sprawie uregulowania kwestyi wypoczynku normalnego w zakładach rzemieślniczych. Zebranie to, jako powtórne będzie prawomocne, bez względu na ilość obecnych. W razie gdyby się ono nie odbyło dla zadecydowania kwestyi wypoczynku do komisyi zostaną zaproszeni biegli z pośród rzemieślników, służących w zarządzie miejskim.

— Zakaz widowisk.—Dziś w wigilię Zielonych Świąt wszelkie zabawy publiczne i widowiska są wzbronione.

— Rozkaz policmajstra. Z powodu skarg na brutalnie zachowanie się rewirowych względem publiczności, policmajster wydał rozkaz, nakazujący rewirowym zachowywać się bezwarunkowo uprzejmie. Winni wykroczenia przeciw temu rozkazowi zostaną usunięci ze służby.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Policya śledcza zaaresztowała M. Kuźniecową, oskarżoną o popełnienie kradzieży u Turyńskiej i J. Kotenkową, skazaną za kradzież na więzienie.

— KARA ADMINISTRACYJNA. Właściciel hotelu «Marsylia» przy Bulwarze Bibikowskim, Feier, za nieprzedstawianie meldunków skazany został w drodze administracyjnej na 1 miesiąc aresztu.

— W SPRAWIE MORDERSTWA NA SŁOBÓDCE NIKOLSKIEJ. Dowiadujemy się, że bezpośrednim sprawcą zabójstwa Triapyszki był Jurczenko, który też znajduje się pod strażą. Inni uczestnicy owej majówki, jak p. Pokorski, zostali wezwani tylko w charakterze świadków i są na wolności. Wywołali całą awanturę, według słów Pokorskiego, parobcy słobodziańscy, którzy na razie zaczepiali towarzystwo, a później zaczęli je bombardować kamieniami; z pośród nich dawały się słyszeć krzyki: «bij szpiclą, bij!» W końcu doszło do bójki, w której Jurczenko w celach samoobrony wydobył nóż i na miejscu zabił Triapyszkę.

— STRACENIE. Wczoraj po północy na Łysej górze wykonano wyroki śmierci na osobach Trykozy, Kality i Iskurki, skazanych na powieszenie.

— DO WIĘZIENIA Łukjanowieckiego przeniesiono onegdaj z cyrkułu Starokijowskiego polityczną przestępczynię Rozmirowicz.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 14 przy Woźniesieńskim Zjeździe niewykryci złodzieje okradli mieszkanie pomocnika adwokata S. Rajewskiego.

— Z mieszkania P. Blanszewicza przy ulicy Sowskiej Nr. 13 skradziono 350 rubli gotówki, na 400 rubli weksli i na 50 rubli różnych rzeczy.

— W domu Nr. 41 przy Kreszczatiku okradziono mieszkanie inżyniera L. Rozensteina.

— Z mieszkania I. Lanczenki przy Głuboczyckiej Nr. 57, służąca M. Poliszczuk skradła rzeczy na sumę rb. 200.

— W SPRAWIE KRADZIEŻY W SKLEPIE HORODYSZCZA. Niedawno popełniono kradzież futer w sklepie Horodyszcza w gmachu ratusza. Obecnie część skradzionych towarów znaleziono w domu Nr. 5 przy placu Bohdana Chmielnickiego u stróża Filipa Koparowa i krawca Wazenika. Obaj objaśnili, że futra nabyli u konduktora m.-k.-wor.- kolei żelaznej Gribonożki. Ten znów oświadczył, że zabrał je z wagonu, w którym pozostawili je jacyś nieznajomi, próbujący jechać bez biletów, a którzy, gdy im się to nie udało, uciekli z pociągu, pozostawiając futra.

— ZAGADKOWY BAGAŻ. Wczoraj na dworcu kolejowym wykryto w jednym z kufrów wysłanych z Rostowa nad Donem w dn. 28 stycznia r. b. zwłoki nieznanego mężczyzny. Kufer ten został otrzymany w Kijowie w dn. 13 lutego i od tego czasu pozostawał na dworcu kijowskim. Ponieważ nikt z odbiorców nie zgłosił się, a w gmachu, gdzie się przechowują ładunki, dał się odczuć zapach rozkładających się zwłok, otwarto kufer. Obecnie zarządzono energiczne śledztwo w tej sprawie.

Z SĄDÓW.

5 wyroków śmierci.

Kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Michała Kozaczkowa, Wasyla Bykowa, Iwana Cyma, Józefa Hryszczenki i Atanazego Głuskowskiego, oskarżonych o napad zbrojny na kupca Abrosimowa.

Rzecz miała miejsce w folwarku Petrowskaja, powiatu piriatyńskiego, połtawskiej gub. 14 października 1908 roku do mieszkania Abrosimowa wtargnęło 5 uzbrojonych drabów. Dwóch pozostało w jadalni, pilnując zebranych tam domowników, trzech zaś zmusiło Abrosimowa zaprowadzić ich do pokoju, gdzie się znajdowała kasa i otworzyć ją. Zabrawszy 2,400 rb., rewolwer brauning i 5 par okularów, rabusie uciekli. Po rozpatrzeniu sprawy, sąd skazał wszystkich 5-ciu oskarżonych na pozbawienie wszystkich praw stanu i śmierć przez powieszenie. Przytem co do podsądnych Kozaczkowa, Bykowa, Cyma i Głuskowskiego postanowił starać się o zamianę im kary śmierci na dożywotnie ciężkie roboty.

Po raz wtóry na śmierć.

Sesya wyjazdowa kijowskiego sądu wojenno-okręgowego dn. 13 b. m. rozpatrywała w Czernihowie sprawę Grzegorza Rakuszy, oskarżonego o udział w napadzie zbrojnym razem z innymi dotąd niewykrytymi osobami na mieszkanie pani Filipczenko; bandyci zabrali jej około 1,000 rb. gotówką, oraz kilka weksli i cennych przedmiotów.

Godnym zaznaczenia jest fakt, iż Rakuszę sądzono już w Kijowie za udział w innym napadzie zbrojnym: przyczem skazano go na śmierć, którą to karę zamieniono mu następnie na zesłanie do ciężkich robót. Obecnie został on powtórnie skazany na śmierć przez powieszenie, przyczem sąd postanowił starać się o złagodzenie mu kary.

Zatwierdzenie wyroku.

Zatwierdzono wyrok w sprawie Aleksego Koszczeja, skazanego przez kijowski sąd wojenno-okręgowy na 10 lat robót ciężkich za opór zbrojny, stawiony podoficerowi żandarmeryi Kusznarence na stacyi Połtawa — towarowa.

KRONIKA POLSKA.

— **Sto tysięcy na polskie szkoły na Śląsku.** Zarząd główny «Macierzy szkolnej» na Śląsku wydał odezwę, którą wzywa polskie społeczeństwo do złożenia w przeciągu pięciu lat stu tysięcy koron na szkoły polskie na Śląsku. Jest to zapoczątkowanie akcyi równoległej z galicyjską na skutek odezwy: «dwa tysiące równe dwom milionom».

— **O katedrę polską na wszechnicy czerniowieckiej.** Wiec studentów polskich uniwersytetu czerniowieckiego uchwalił jednomyślną rezolucyę, domagającą się zaprowadzenia wykładów języka polskiego na wszechnicy tamtejszej. Rusini i Rumuni uzyskali już katedry dla swych macierzystych języków. Odnośne rezolucye wręczyła deputacya rektorowi. Do Koła polskiego w Wiedniu wystosowano petycyę o poparcie starań studentów polskich.

— **Na cześć Tarnowskiego.** Obchód na cześć prof. Tarnowskiego w Krakowie rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele uniwersyteckim pod wezwaniem św. Anny. Świątynia wypełniała się po brzegi młodzieżą akademicką i przybyłymi z różnych stron gośćmi. Z Warszawy na uroczystość przyjechali specyalnie prof. Ignacy Chrzanowski, jako delegat Towarzystwa naukowego, prof. Tadeusz Korzon i mec. Antoni Osuchowski.

Lwów reprezentowany był przez licznych profesorów, między innemi przez rektora uniwersytetu. Z Wiednia przybył minister oświaty hr. Stürghk w towarzystwie d-ra Jerzego Madejskiego. Uroczystość na cześć Tarnowskiego trwać będzie dwa dni. Teatr daje specyalne przedstawienie. Nadchodzą liczne depesze gratulacyjne z różnych miast Europy.

— **Polskie muzeum krajoznawcze na Wawelu.** Na ostatniem posiedzeniu polskiego Tow. Przyrodników we Lwowie postawił imieniem zarządu prof. uniw. Smoluchowski wniosek, aby w budynku na Wawelu, mającym wkrótce wrócić na własność narodu, przeznaczono odpowiednią ilość izb na polskie muzeum krajoznawcze, gdzie umieszczonoby bogate zbiory przyrodnicze Akademii Umiejętności w Krakowie, które obecnie leżą w pakach, czekając odpowiedniego umieszczenia.

Ostatnie wiadomości.

Zbrojenia włoskie przeciw Austryi. Dziennik „Messagero“ donosi, że port Brindisi zostanie zmieniony w silną twierdzę morską jako miejsce ochronne dla floty torpedowej. Również port Tarent zostanie odpowiednio ufortyfikowany. To wzmacnianie portów włoskich, zwracające się przeciwko Austryi, ma na celu zapewnić flocie włoskiej dominujące stanowisko na Adryatyku.

Węgry na wystawie rzymskiej. Dzienniki węgierskie przemawiają z entuzyazmem, by rząd węgierski — w przeciwieństwie do stanowiska rządu austryackiego — wziął udział w wystawie rzymskiej zapowiedzianej na rok 1911 celem uczczenia 40-letniej rocznicy zajęcia Rzymu przez wojska włoskie.

Kardynał Kopp. Kardynał Kopp przyjął ostatnie sakramenty. O uratowaniu jego życia niema już mowy. Lekarze mówią, że zgon jego nastąpić może za kilka godzin.

Sojusz Austryi z Japonią. W sprawie pogłosek o zawarciu austro japońskiego przymierza donosi „Zeit“ ze źródła dobrze informowanego, że istotnie myśl ta rozważaną jest w austryackich kołach dyplomatycznych. Po zajściach w ostatniej jesieni przekonano się, że między Austro-Węgrami a Rosyą panuje sprzeczność interesów, która może doprowadzić do komplikacyi. Sojusz z Japonią wobec tego miałby w danym wypadku bardzo ważne znaczenie. Dotąd do formalnego zawarcia układów nie przyszło.

Austro-Węgry a wystawa włoska. Wobec nieprzychylnego echa, jakie wywołała we Włoszech wiadomość o odmówieniu przez Austryę udziału w międzynarodowej wystawie w r. 1911 w Rzymie celem uczczenia 50-letniej rocznicy ogłoszenia niezawisłości Włoch, przynoszą „W. All. Ztg.“ i „Zeit“ prawie jednobrzmiące doniesienie, w którem wywodzą, że nie nastąpiła dotychczas stanowcza odmowa, lecz tylko prowizoryczna. Rząd austryacki na dotyczące zapytanie rządu włoskiego odpowiedział, że w Austro-Węgrzech panuje pewna ogólna niechęć do wystaw; zresztą niema jeszcze szczegółowego programu wystawy i nie jest wykluczone, że Austro-Węgry wezmą w tej wystawie udział.

Prasa serbska przeciw Austryi. Dzienniki serbskie zaczynają zamieszczać znowu gwałtowne artykuły przeciw Austryi, zwłaszcza przeciw cesarzowi. Dziennik „Republika“ ogłosił artykuł obrażający cesarza Franciszka Józefa. Poseł austryacki hr. Forgach interweniował w tej sprawie u serbskiego prezydenta ministrów.

Telegramy.

—)o(—

(*Od korespondentów własnych*).

Guczkow przeciwko zmianie ordynacyi wyborczej.

Petersburg. — Guczkow w rozmowie prywatnej wyraził zamiar głosowania przeciwko projektowi przedłużenia mandatów z gubernii zachodnich do Rady Państwa.

Jest on wogóle przeciwko projektowi zmiany ordynacyi wyborczej.

Emisya cukru z zapasu.

Petersburg. — Z powodu, że ceny cukru na kijowskim rynku w ciągu ubiegłego tygodnia przekroczyły normę 4 rubli 20 kop. za pud, minister skarbu zezwolił na wypuszczenie dwóch milionów pudów cukru z nietykalnego zapasu.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 15-go maja.

113 posiedzenie Dumy zostało otwarte o godz. 11 min. 14.

Przewodniczy Chomiakow.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi do spraw staroobrzędowców.

Krupienski uważa, że w Dumie toczy się obecnie walka partyjna, tak, że sprawie staroobrzędowców poświęca mało uwagi i czasu. Mówcy wydaje się dziwnem, dlaczego październikowcy stanęli nagle w obronie staroobrzędowców, tych oddanych Tronowi i ojczyźnie synów Rosyi. (Oklaski na prawicy). Jest to jednak zrozumiałe, kontynuuje mówca; opozycya chce wytworzyć wrogie stosunki pomiędzy staroobrzędowcami a prawicą.

Pietrow 3-ci (z miejsca) „A poco męczyliście ich przez 200 lat?

Krupienski odpowiada: „Tak, to było i minęło. Najjaśniejszy Pan, Monarcha Najmiłościwszy, złagodził już przez swój ukaz ich położenie. Niema potrzeby mówić o przeszłości. My członkowie umiarkowanej prawicy nie damy oderwać od siebie wiernych synów ojczyzny. Mówią: balotujcie poprawki, wszystko jedno, następne instancye ich nie zatwierdzą, nie będą one przyjęte przez Radę, być może, że pod naciskiem rządu i koniec końców prawo nie będzie zatwierdzone. Nie zapominajcie, panowie, że my nie mamy u siebie parlamentaryzmu. Nasz rząd jest rządem cesarskim i ciosy, które jemu wymierzają, zwracają się w drugą stronę. (Oklaski na prawicy). Następnie mówca mówi o udziale w rozstrzygnięciu tej kwestyi s.-d., żydów, katolików i t. d. i zapytuje: „Dlaczego katolicy, uciskający u siebie maryawityzm, ujmują się tutaj nagle za staroobrzędowcami?“ (Huczne oklaski).

Krupienski stawia wniosek, by zatwierdzić projekt pod tą postacią, w jakiej został on wniesiony przez rząd, wtedy będzie on zatwierdzony w drodze prawodawczej. Poprawki zaś mogą być wniesione pod postacią odrębnych projektów prawa. Następnie Krupienski stawia w imieniu umiarkowanej prawicy wniosek, by prawo propagandy przysługiwało staroobrzędowcom tylko w obrębie ich instytucyi religijnych i oświatowych. Mówca oponuje następnie przeciwko wykluczeniu przez komisyę do spraw staroobrzędowców z projektu rządowego paragrafu, w którym powiedziano, że nauczycielami nie mogą być osoby, sądzone za przestępstwo, pociągające za sobą pozbawienie praw, lub ograniczenie w takowych. Następnie Krupienski wskazuje, że, w razie usunięcia pomienionego paragrafu z projektu prawa, każda gmina wyznaniowa, składająca się z 12 osób, jak to przewiduje komisya, miałaby prawo zebrać 12 przestępców i utworzyć katedrę dla jakiegoś przestępcy wyborskiego. (Huczne oklaski członków prawicy i umiarkowanej prawicy). „Ci panowie we wrogim dla nas Wyborgu ubliżają imieniu Najjaśniejszego Pana, podkopują honor i godność...“

Prezydent „Proszę nie wspominać o Najjaśniejszym Panu“.

Markow 2-gi (z miejsca) „Jakże to można w monarchicznym państwie nie poruszać tej kwestyi“.

Krupienski kończy: „Staroobrzędowcy zrozumieją, kto ma słuszność. Stawiam wniosek, by Duma stanęła na ściśle państwowym punkcie widzenia i rozstrzygała kwestyę nie za pomocą politykomanii, lecz za pomocą rosyjskiego zdrowego rozumu“. (Huczne oklaski prawicy, umiarkowanej prawicy i części centrum).

Referent *Karaułow* oświadcza, że niedopuszczalne jest w Dumie straszenie tem, że Rada Państwowa pod naciskiem rządu odrzuci projekt prawa. (Głosy na prawicy) „Tego nie powiedziano“. (Huczne oklaski na lewicy i w centrum).

Rada sama wie co ma robić. Nie powinniśmy przesądzać kwestyi, lecz wypowiedzieć swoje zdanie. (Oklaski).

Postanowiono i przyjęto wniosek zamknięcia dyskusyi.

O godz. 11 m. 50 ogłoszono 10-minutową przerwę dla porozumienia się 6 zapisanych mówców.

Po wznowieniu posiedzenia prezydent oświadcza, że w sprawie projektu prawa o gminach staroobrzędowców zabiorą głos: *Tyczynin*, *Wiazigin*, *Guczkow*, *Czcheidze* i *Lwow 2-gi*.

Tyczynin występuje przeciwko przyznaniu staroobrzędowcom prawa propagandy.

Kariakin wykazuje, że przyznanie prawa propagandy staroobrzędowcom nie grozi niebezpieczeństwem narodowi rosyjskiemu.

O godz. 12 m. 50 ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godz. 2-ej min. 3.

Wiazigin w długiem przemówieniu dowodzi, że obawy, wyrażone przez niektórych posłów z powodu noweli, wzniesionej przez komisyę w sprawach staroobrzędowców, są bezpodstawne.

Niebezpieczeństwo — zdaniem mówcy — grozi nie cerkwi prawosławnej, lecz członkom tej cerkwi. W sprawie tej olbrzymia odpowiedzialność spada nietylko na kierowników duchownych, lecz i na rząd, oraz na Najwyższą władzę, która powinna bronić pierwszeństwa cerkwi prawosławnej. Taż sama odpowiedzialność ciąży i na każdym chrześcijaninie.

Dalej mówca wypowiada się przeciw przyjęciu prawa o wolnej propagandzie. (Huczne oklaski).

Zdaniem mówcy ukaz z d. 17 kwietnia dał to, czego pragnęło społeczeństwo rosyjskie, a mianowicie prawo wolności wyznań.

W końcu mówca w imieniu prawicy wnosi formułę przejścia, w której uznaje za pożądane, aby sobór cerkiewny rozstrzygnął nieporozumienia, które szkodzą jedności cerkwi prawosławnej. (Oklaski).

Zabiera głos *Guczkow*.

Mówca wypowiada się za przyjęciem projektu prawa w redakcyi, opracowanej przez komisyę do spraw staroobrzędowców.

Guczkow wyraża zdziwienie z powodu twierdzenia, że projekt prawa o staroobrzędowcach uważany jest przez niektórych posłów za intrygę k.-d. i żydów.

Mówca przypomina, że nie tylko „isprawnicy“ i gubernatorowie, lecz nawet gen.-gubernatorowie byli utrzymywani na koszt staroobrzędowców.

Obalając argumentacye poprzednich mówców, skierowane przeciw projektowi prawa o staroobrzędowcach, mówca dowodzi konieczności nadania staroobrzędowcom praw projektowanych przez komisyę.

Dalej mówca zaznacza, że wiele z obietnic zawartych w manifeście z dn. 17 października pozostaje niespełnionych i to właśnie powoduje niezadowolenie wśród ludności. I na rządzie i na Dumie ciąży oskarżenie o to, iż wolności obiecane przez manifest dotychczas pozostają nieurzeczywistnione.

Mówca przypomina o rażącej niesprawiedliwości, jaka miała miejsce podczas wojny rosyjsko-japońskiej, gdy w szeregach armii było bardzo wielu staroobrzędowców, których posyłano na śmierć za Cesarza i ojczyznę, lecz którzy umierali jak psy, ponieważ nie pozwolono im korzystać z ostatnich posług kapłanów-staroobrzędowców.

(W sali ogólne poruszenie).

Wszyscy w Mandżuryi — kontynuuje mówca — byli oburzeni z tego powodu.

— „Przyjaciel mój Michał Stachowicz, który tak wiele zdziałał dla wzmocnienia u nas tolerancyi religijnej, wraz ze mną rozpoczął starania, aby zmienić ten okrutny porządek. Wszyscy współczuli nam, lecz nie uczynili zadość naszym staraniom, co powtarza się i teraz w stosunku do staroobrzędowców“. (Oklaski na lewicy i w centrum).

Po przemówieniu Guczkowa *Czcheidze* wypowiada się za przyjęciem projektu komisyi do spraw staroobrzędowców w całej jego rozciągłości.

Dyskusyę zamknięto.

Przyjęto wniosek o rozważaniu projektu prawa według poszczególnych punktów.

Formuły prawicy i trudowików odrzucono.

Br. Falkerzam w imieniu posłów od kraju Nadbałtyckiego i poseł *Jaroński* w imieniu Koła Polskiego oświadczają, że będą głosowali za przyjęciem projektu prawa.

Przy rozważaniu projektu prawa według poszczególnych punktów wolność propagandy przyjęto większością 178 głosów przeciw 139.

Znaczną większością głosów przyjęto projekt tworzenia gmin staroobrzędowców w drodze zgłoszenia oraz prawo mianowania duchownych staroobrzędowców kapłanami sekty staroobrzędowców.

Pozostałe punkty projektu prawa z małymi wyjątkami przyjęto zgodnie z referatem komisyi do spraw staroobrzędowców.

O godz. 6 m. 17 posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie d. 19 maja o godz. 11 zrana.

Warszawa.—Generał-gubernator warszawski Skałon wyjechał dnia 14-go maja do Garwolina celem wzięcia udziału w uroczystości dwóchsetnego jubileuszu pułku dragonów hr. Minicha.

Petersburg.—W obecności Najjaśniejszej Pani Maryi Teodorówny, Wielkiej Księżny Olgi Aleksandrówny, Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza, Księcia Piotra Oldenburskiego i wyższych urzędników ministerstwa marynarki odbyło się koło pomnika w pobliżu cerkwi morskiego soboru Mikołajowskiego nabożeństwo żałobne za poległych w zeszłej wojnie marynarzy gwardyi.

Petersburg. — Czwarty dzień zjazdu słowiańskiego.

Dnia 14 maja z powodu rocznicy Koronacyi Najjaśniejszych Państwa goście słowiańscy zebrali się na uroczyste nabożeństwo w soborze Izaakijewskim.

W dzień odbyło się posiedzenie komisyi do spraw urządzenia wystawy wszechsłowiańskiej w Rosyi, projektowanej w roku 1912. Na ogólnem posiedzeniu dziennem oraz posiedzeniu wykonawczego komitetu zjazdu praskiego, w którem także wzięły udział zaproszone osoby, zajęto się wyłącznie wyjaśnieniem stosunków polsko-rosyjskich. Zabierali głos: Kułakowski, Filewicz, Wergun, hr. Bobryński 2, Dudykiewicz, Lwow 1-szy, Rodiczew, Pogodin, Milukow, Maksym Kowalewski, hr. Olizar i inni. Dyskusya nie została zakończona. Opracowanie rezolucyi odłożono do następnego posiedzenia. Następnie odbyło się pierwsze zebranie nowego towarzystwa wzajemności uczonych słowiańskich. Zadanie tego towarzystwa polega na wydawaniu czasopisma „Izwiestia sławiańskich uczenych“, w którem pomieszczane będą dzieła uczonych słowianskich. Ma to na celu zapobiedz wydawaniu tych dzieł w języku niemieckim.

Odbyła się także konferencya w sprawie otwarcia działalności rosyjsko-słowiańskiej izby handlowej. Ustawa izby została przyjęta.

Wieczorem odbyło się ogólne zebranie członków klubu działaczy społecznych przy udziale gości słowiańskich. Na zebraniu był obecny prezydent Dumy, oraz wielu posłów i członków Rady Państwowej. Przemawiali: Kramarz, Klofacz, Bobczew, Ludkanow, Dmowski, Korwin-Milewski i inni.

Mówcy wyjaśniali rolę ruchu słowiańskiego, jego cel, zadanie, oraz położenie spraw narodowości słowiańskich.

Ogólna tendencya przebijająca z mów— konieczność aktywnej łączności słowian dla walki z nawałą niemiecką, niezbędność demokratyzacyi idei słowiańskiej dla zwalczania zasady niemieckiej: „divide et impera“ oraz przebudzenia uczucia narodowościowego.

Petersburg. — Senat pozostawił bez skutku skargę kasacyjną posła Puryszkiewicza, skazanego na miesiąc aresztu za znieważenie Filozofowej.

Petersburg. — Minister sprawiedliwości na zasadzie art. 20 i 21 przepisów o Dumie Państwowej oznajmił prezydentowi Dumy o pociągnięciu członka Dumy, Pergamenta, do odpowiedzialności sądowej, jako oskarżonego o wykroczenia przeciw art. 14, 1681 i 294 kodeksu karnego.

Sprawa przedstawia się jak następuje:

Adwokaci przysięgli Pergament, Bazunow i Aronson po poprzedniem wzajemnem porozumieniu się, w celu ukrycia przed sądem żony radcy stanu, Olgi Sztejn, oskarżonej o defraudacye i fałszerstwa, dali jej możność wyjechać poza obręb państwa rosyjskiego, dla uniknięcia grożącego jej sądu i kary.

Skłonili oni Sztejn za pomocą wysłania telegramu do Arnburgera do pozyskania niezbędnych do ucieczki środków, wskazali jej najbezpieczniejszą drogę i zmienili wygląd zewnętrzny towarzyszącego jej w czasie ucieczki Eugeniusza Szulca, przebrawszy go w ubranie Aronsona.

Pergament prócz tego, będąc poinformowanym o miejscu zamieszkania Olgi Sztejn zagranicą, komunikował się z nią telegraficznie i dopomagał do pomyślnej ucieczki, zamiast zakomunikować władzy o miejscu zamieszkania oskarżonej.

Tego rodzaju postępowanie powinno być uznane za ukrywanie przestępcy i pociągnąć za sobą karę za ukrywanie tych przestępstw, o dokonanie których jest oskarżona Olga Sztejn.

Petersburg.—Wobec tego, że w ciągu tygodnia nie stwierdzono ani jednego wypadku zasłabnięcia na cholerę postanowiono ogłosić, że począwszy od d. 14 maja miasto Petersburg wraz z przedmieściami nie jest nawiedzone, lecz tylko zagrożone przez cholerę.

Petersburg — Cesarska misya perska w Petersburgu komunikuje, że wydrukowane w niektórych czasopismach wiadomości o rzekomo wciąż trwających rozruchach w Persyi i o niebezpieczeństwie, grożącem stolicy, pozbawione są wszelkich podstaw. Według urzędowych wiadomości nadesłanych do misyi, położenie w Persyi polepszyło się znacznie.

Tomsk. — Dnia 11 maja we wsi Nowo-Nikołajewsk wybuchnął podczas silnego wiatru pożar, który zniszczył do 800 domów. Ośm tysięcy ludności pozostało bez dachu. Zorganizowano pomoc dla pogorzelców.

Izium. — Odbyła się uroczystość rozpoczęcia budowy toru na kolei Północno-Donieckiej.

Z angielskiej izby gmin.

Londyn. — Dnia 14 maja podczas rozpraw prowadzonych w izbie gmin, minister Grey wykazał szkodliwość przejawów nadmiernego zdenerwowania w stosunkach z zagranicą. W obecnej chwili — zdaniem ministra — nie ma takiej kwestyi europejskiej, któraby stać się mogła powodem zatargu między Anglią i innemi państwami, dlatego nie chciałby nic takiego powiedzieć, coby mogło wywołać spór między mocarstwami zagranicznemi. Co do wyspy Krety Grey oświadczył, że cztery zainteresowane mocarstwa nie zmieniły swojej rezolucyi i zamierzają wycofać z wyspy wojska swe w końcu lipca. Według Greya, bezpodstawne są wszelkie przypuszczenia, aby cztery mocarstwa i Turcya nie znalazły sposobu do rozwiązania kwestyi kreteńskiej. Grey również zwrócił uwagę na zawiłość spraw kraju Kongo i oznajmił, że rząd angielski z tego powodu prowadzi rokowania.

Następnie Grey odpowiadając na interpelacyę oznajmił: Ani konwencya o haskim sądzie rozjemczym, ani deklaracya londyńska nie zostaną ratyfikowane dopóty, dopóki izba nie otrzyma możności wypowiedzenia się w tych kwestyach.

Po mowie Dilkego, który ubolewał z powodu zwłoki, jakiej uległo załatwienie spraw kraju-Kongo, Grey znowu oświadczył, że boleje nad każdem zbytecznem denerwowaniem się Europy sprawami polityki zagranicznej.

W ostatnich 6 miesiącach — ciągnął Grey—przeżyliśmy okres zawikłań na Blizkim Wschodzie, obecnie wypłynęliśmy na spokojniejsze wody.

Bardzoby mi było przykro, gdybym musiał stwierdzić, że napięcie nerwowe wzrosło, ponieważ jestem przekonany, że braknie wszelkich danych, które mogłyby wywołać podobne rozdrażnienie.

Marsylia. — Dnia 14-go maja dwa tysiące marynarzy regestrowych postanowiło nie przerywać strajku oświadczając, że cała wina spada na właścicieli statków, ponieważ ci nie przestrzegali prawa. Strajkujący marynarze zdemontowali trzy statki parowe które zawinęły do portu.

Z Turcyi.

Konstantynopol.—Senat uchwalił budżet prowizoryczny, zwrócony przez parlament.

Parlament turecki rozpatruje sprawę rugów i wydania sądowi wojennemu posłów achrarów Izmaela Kemala i Mufida.

Londyn. — Do „Times“a donoszą z Teheranu: „Wobec ustąpienia wodzów kurdów z bronią, amunicyą i artyleryą w sąsiednie góry, uważają tu za odpowiednie, aby rosyjskie wojska miały kontrolę nad Tabrisem dopóki energiczny gubernator nie zapanuje nad sytuacyą“.

Berlin. — W dniu 13 maja odbyła się narada w sprawie finansów Cesarstwa z udziałem przedstawicieli bankowych i giełdowych sfer. Według pogłosek, rząd projektuje, aby banki i giełdy również przyjęły udział w państwowej reformie finansowej i w tym celu zamierza nałożyć na obroty banków podatek w kwocie przypuszczalnie 30,000,000 marek.

Konserwatyści wnieśli do komisyi finansowej projekt nowych podatków od zapałek i różnego rodzaju gazowych, elektrycznych i naftowo-żarowych lamp i palników.

Seul.—W otwartym w roku 1907 dla handlu cudzoziemskiego porcie korej skim Czoudżiu ogłoszone zostało porto franco dla wwozu i wywozu z okręgów Kando i Chun-Dżunu.

Paryż. — Clemenceau i Pichon zaaprobowali zgodnie z rezolucyą sądu haskiego formułę wyrażającą zobopulne ubolewanie Francyi i Niemiec z powodu zajścia w Casablance.

Sofia. — Podczas wręczania listów wierzytelnych ambasador serbski Simicz wygłosił przed królem Ferdynandem mowę, w której między innemi powiedział, co następuje: „Szczęśliwy jestem, że doniosłe zdarzenie, które, zawdzięczając nieustannym staraniom waszej królewskiej mości co do politycznego i ekonomicznego rozwoju Bułgaryi, rozpoczyna nowy okres w dziejach narodu bułgarskiego, daje mi sposobność znowu zapewnić waszą królewską mość o uczuciach wysokiego szacunku i przywiązania, jakie żywi mój najdostojniejszy władca względem waszej królewskiej mości, jak również wyrazić mu życzenia sławnego panowania, szczęścia dla jego dynastyi i rozkwitu narodu bułgarskiego. Przyłączając się do tych życzeń, rząd królewski upoważnił mię, abym został wyrazicielem jego wielkiej sympatyi dla narodu bułgarskiego. Sympatya ta ożywia wszystkie serca serbskie z powodu ogłoszenia niezależności Bułgaryi, otrzymanej po długich wysiłkach pod mądrem kierownictwem waszej królewskiej mości. Dołożę wszystkich starań, aby utrwalić przyjazne stosunki pomiędzy Serbią i Bułgaryą i aby utrzymać harmonię ich zobopólnych interesów i wytknąć im jeden i ten sam cel“. Na to król Ferdynand odpowiedział: „Do głębi wzruszony jestem uczuciami jego królewskiej mości, wyrażonemi w obecnej tak ważnej dla historyi mojego kraju chwili, za pośrednictwem pana oraz za życzenia, złożone mnie i ludowi bułgarskiemu. Proszę pana, abyś był przed jego królewską mością rzecznikiem mojej wdzięczności i mojego szczerego przywiązania. Dziękuję również rządowi królewskiemu za sympatye, które w swojem imieniu i w imieniu narodu serbskiego polecił mi wyrazić z powodu wypadków, które rozegrały się teraz“.

Paryż. — Dnia 14-go maja w izbie deputowanych odbyły się rozprawy na reformę sądów wojennych. Izba odesłała z powrotem do komisyi wniesione poprawki co do klasyfikowanego jury dla wyroków skazujących. Podczas rozpraw referent komisyi poseł Labori zarzucił rządowi, że ten kapituluje. Między posłem Labori a wiceministrem wojny nastąpiła ostra wymiana zdań. Po skończonem posiedzeniu obydwaj wysłali do siebie wzajemnie sekundatów.

Paryż. — Według informacyi kilku pism z Bourgeat, wśród rezerwistów 29 i 95 pułków piechoty wybuchły rozruchy, przyczem porwano sztandar.

Paryż.—Na audyencyi ambasady marokańskiej u prezydenta Faliéres'a ambasador marokański oznajmił, że sułtan zamierza spełnić wszystkie postanowienia konferencyi algeciraskiej. Falieres odrzekł, że żadne mocarstwo nie jest zainteresowane w niezależności Marokko w większym stopniu niż Francya.

Wiedeń. — Komisya budżetowa większością 21 przeciw 20 głosom przyjęła budżet ministerstwa sprawiedliwości. Podczas posiedzenia niemiec—radykał poseł Malik, nazwał czecha— agraryusza, Rolsberga, renegatem. Rolsberg wyzwał Malika na pojedynek. Sekundanci obydwu stron uznali, że konieczny jest pojedynek na warunkach ostrych.

Wiedeń. — Po południu odbył się między posłami Malikiem i Rolsbergiem pojedynek na pistolety. Po pierwszej wymianie strzałów okazało się, że pistolet Malika jest zepsuty. Sekundanci uznali pojedynek za skończony. Nikt nie odniósł żadnego szwanku. Przeciwnicy rozeszli się niepogodzeni.

Wiedeń. — Przyjechała do Wiednia królowa grecka i królewicz Krysztof.

Wiedeń.—Do „Corr. Bureau“ telegrafują. Według wiadomości pochodzących z kół miarodajnych, rada ministrów postanowiła przesłać Porcie notę, w której protestuje przeciw zwłoce, jakiej podlega sprawa zwrotu odszkodowania towarzystwom kolei wschodnich. Nota wzmiankuje, że w razie ponownej zwłoki rząd bułgarski będzie się czuł zwolniony od wszelkich zobowiązań i wobec takiego zachowania się Porty postąpi tak, jak uzna za stosowne.

Giełda.

Petersburg, 15 maja.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94,72
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46,32
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37,62
„ na Wiedeń za 100 kor.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	85 1/4
5% pożyczka prem. 1864 r.	393
„ „ 1866 r.	293
5% obl. prem. Szlach. Banku	266
4% obl. prem. Szlach. Banku	81 1/2—82 1/2
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	84 7/8
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	—
4 1/2% „ „ „	87—89
5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—.—
5% „ „ „	87
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	—
4 1/2% „ „ „ „	—
5% „ Bakińsk. „	74 1/2
4 1/2 Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	84
4 1/2 „ Bessar.-Taur. B. Ziem.	83 1/4
4 1/2 „ Wileńk. Banku Ziem.	83 3/8
4 1/2 „ Donsk. „	—
4 1/2 „ Kijowsk. Banku Ziem.	84 1/2
4 1/2 „ Moskiewsk. „	84 7/8
4 1/2 „ Niz.-Samar. „	84—85 1/2
4 1/2 „ Połtawsk. „	83 3/4
4 1/2 „ Tulsk. „	84
4 1/2 „ Charkowsk. „	83 5/8
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	115
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	—
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	332
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	52
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	74
„ Poł.-Wschod. kolei	113
„ Wołżsko-Kamsk. b.	854
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	353 1/2
Akcye Ros. Chinsk.	191
„ Ros. Handl. Przemysł.	291
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	365
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	398
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	76
„ Azowsko-Dońsk.	541 1/2
„ Besarabsko-Tauryck	559
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	430
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	595
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	530
„ Moskiewsk. „	560
„ Niżegor.-Samar. „	578
„ Połtawsk. „	490
„ Petersb.-Tulsk. „	365—370
„ Charkowsk. „	357—362
„ Bakińsk. T-a Naftow.	—
„ Kaspijsk. T-wa	4850
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	126 1/2
„ Tow. Naft. Br. Nobel	551 1/2
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	11050
Akcye „ Hartman.	201
„ Nikopol-Mariupolsk.	47 1/2—48 1/2
„ Bransk. Rels. Fabr.	103
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	105 1/2
„ Kołomieńsk. Fabryki	145
„ Putiłowsk.	86 3/4
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	327
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	153—156
„ Petersbursk. Metallurg.	—
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	77
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	146—149
5% Obligacye Kasy Państw.	—
Akcye Fabr. Wag. Fenix	—
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	75 1/4
4 1/2 Pożyczka 1905 r.	—
5% Pożyczka 1905 r.	99 3/4
Akcye T-a „Dwigatiel“	43
„ Fabr. Malcewsk.	322
Pożyczka 1906 r.	99 1/2
5% świadectwa włościan.	85 1/2
5% pożyczka 1908 r.	99 1/4
4 1/2% pożyczka 1909 r.	93 1/2—94 1/4

Usposobienie z walorami stałe, z dywidendowymi nierówne, z premiówkami mocniejsze.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Usunięcie Pergamenta.

Petersburg. — Minister Szczegłowitow zakomunikował Chomiakowowi o żądaniu ministerstwa, aby poseł Pergament został usunięty z Dumy wobec pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej.

Petersburg.—Oskarżenie przeciw Pergamentowi oparte jest wyłącznie na zeznaniach Sztejn i Szulca. Telegramy, które jakoby miał wysyłać Pergament, są niepodpisane.

Petersburg. —Pergament oświadczył, że stał się on ofiarą intrygi osób otaczających Sztejn. Mówił on, że był przygotowany do czegoś nieoczekiwanego, gdyż kilkakrotnie odmawiał żądaniom tych osób.

Ekspertyza stwierdziła, że telegramy wysyłane z Rosyi do Sztejn nie były pisane ręką Pergamenta.

Petersburg.—W kuluarach opowiadają, że Sztejn zadenuncyowała Pergamenta na skutek nalegań Dubrowina.

Dubrowin zachorował.

Petersburg. — Dubrowin zachorował pod wpływem odniesionych ostatniemi czasy wrażeń.

Z naszych uzdrowisk.

—:∞:—

Nałęczów, w maju.

Rok rocznie zdążają do Nałęczowa liczni kuracyusze z Podola, Wołynia i Ukrainy.

Pamiętają na Rusi o Nałęczowie i odczuwają potrzebę tego uzdrowiska. Dowodem choćby i to, że w szeregu pięknych willi nałęczowskich znajduje się pokaźna liczba należących do obywateli wołyńskich i podolskich, jak wille: Konopackich, Łusakowskich, Bagieńskich, Jełowickich, Miączyńskich, Krasickich i wielu innych, którzy naturalnie są stałymi gośćmi nałęczowskimi.

Dobrze jest w czasie, kiedy się zaczyna ciąg różnego rodzaju kuracyuszy do uzdrowisk, przypomnieć sobie, gdzie też w kraju czerpać zdrowie można, ażeby się uchronić od wyjazdu zagranicę, do badów cudzoziemskich, a w pierwszej mierze oczywiściej niemieckich.

Czego więc szukać i co znaleźć w Nałęczowie można?

Nałęczów zajmuje pośrednie miejsce pomiędzy zakładami *otwartymi*, jak Maryenbad, Karlsbad i inne, a zakładami ściśle zamkniętymi, jak np. Maria Grün w Gracu. Nadzorowi lekarzy zakładowych, i to nadzorowi ścisłemu, podlegają nietylko chorzy, którzy się znajdują we właściwym zakładzie, ale i ci, co mieszkają w willach i domach prywatnych. W ten sposób uniemożliwione jest najzupełniej leczenie na własną rękę, które, jak wiadomo, ogromnie lubimy i często stosujemy, a które częstokroć wcale niemiłe i wręcz niepożądane skutki sprowadza.

Główne zadanie leczenia nałęczowskiego polega nie na lekarstwach, a na odpowiedniem urządzeniu życia pacyenta, pod kierunkiem i opieką lekarzy. Przyrodzone środki lecznicze Nałęczowa, jak miejscowość zdrowa i malownicza, źródło mineralne, powietrze balsamiczne i obfitość nabiału—ogromnie leczeniu takiemu sprzyjają. To też wszelkie cierpienia chroniczne, które się poddają dobroczynnym wpływom czynników przyrodzonych, jak powietrze, słońce, odżywianie, kąpiele, a także używanych w ostatnich czasach z takiem powodzeniem światła i elektryczności, masażu i gimnastyki, znikają szybko w Nałęczowie. Zakład przedewszystkiem i głównie stara się osiągnąć dobry skutek za pomocą wzmiankowanych środków przyrodzonych.

O środkach leczniczych zakładu pomówię innym razem obszerniej, obecnie chciałbym wyliczyć pokrótce, jakie cierpienia leczą się z pomyślnym rezultatem w Nałęczowie. A więc choroby nerwowe: neurastenia, histerya, uwiąd rdzenia w okresie początkowym i inne; anemia, blednica, wycieńczenie po chorobach, nadużyciach i przepracowaniu, otyłość, artretyzm, migreny, reumatyzm przewlekły, mięśniowy i stawowy, nerwice, chroniczne nieżyty żołądka i kiszek, rozedma płuc, katary krtani, nosa i oskrzeli, kamienie nerkowe, choroby płciowe, choroby kobiece.

Oczywiście jest to tylko pobieżny przegląd cierpień, dla których warto pojechać do Nałęczowa.

Sigma.

Księgi Katolickie po rosyjsku.

Zamieszczaliśmy w swoim czasie wiadomość o projektach wydania ksiąg katolickich w języku rosyjskim. Starają się o to głównie konsystorze prawosławne.

«Świet» wiadomość powyższą komentuje w ten sposób:

«Zwracamy uwagę na to, że o przetłumaczenie ksiąg katolickich na język rosyjski zabiegają instytucye cerkiewne—konsystorze i komisya synodu.

«Z narodowego punktu widzenia jest to oczywiście zamiar chwalebny. Należy przeszkodzić polonizacyi rosyjskiej ludności katolickiej w Kraju Zachodnim.

«Przeciwdziałanie polonizacyi jest godne pochwały, ale nie wypada do takiej sprawy wtrącać się władzom duchownym. Z jakiej racyi rosyjskie instytucye kościelne mają popierać propagandę katolicyzmu, bodaj nawet «rosyjskiego». Nie jest to rzeczą kościoła prawosławnego i jego instytucyi».

Zebranie udziałowców Kijowskiego sklepu spożywczego.

—:o:—

Jak to już podawaliśmy, w dn. 10 maja w „Ogniwie“ odbyło się nadzwyczajne walne zebranie udziałowców stowarzyszenia spożywczego pod nazwą „kijowski Sklep współdzielczo-spożywczy“.

Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie p. Wł. Mecha, na sekretarza p. St. Majerskiego, poczem wysłuchano sprawozdań z dotychczasowej działalności Stowarzyszenia.

Wiceprezes zarządu p. H. Żukiewicz w ogólnem sprawozdaniu zaznajomił zgromadzenie z warunkami, w jakich znalazł się zarząd na początku swojej działalności.

Walne zebranie, na którem został wybrany obecny zarząd, odbyło się dn. 11 stycznia r. b.; 4-go zaś marca upływał rok od zatwierdzenia statutu Stowarzyszenia i, o ileby do tego czasu sklep nie był otwarty, Stowarzyszenie zostałoby rozwiązane przez władze, jako nie funkcyonujące po upływie roku. To też zarząd pierwsze kroki po ukonstytuowaniu się poczynił w kierunku wyszukania lokalu. Tu jednak napotkał ogromne trudności, tembardziej, że krępowała go wyraźna uchwała walnego zebrania, na mocy której mógł wydać na lokal nie wyżej nad 1.200 rb. rocznie.

Możliwość jednak rozwiązania Stowarzyszenia i zbliżające się święta Wielkanocne nagliły do rychłego wynajmu lokalu i zaprowidowania sklepu.

To też wszystkie te przyczyny złożyły się na to, że, aczkolwiek zarząd nie uważał za zupełnie odpowiedni obecny lokal przy ul. Proreznej nr 23, wynajął go, a 24 lutego sklep został otwarty.

W marcu ruch był dość znaczny, na co wpłynął przeważnie tydzień przedświąteczny. Obrót w tym miesiącu wyniósł około 4,000 rubli. Odrazu jednak dała się zauważyć niczem niewytłómaczona obojętność stowarzyszonych względem własnego sklepu: z liczby około 300 stowarzyszonych zaledwie 126 udziałowców wzięło książeczki, a i z tych część tylko tem ograniczyła się, albowiem zakupów, w swoim sklepie ani na grosz po dziś dzień nie zrobiła. To też z 2,378 czeków wydanych do kasy w marcu zaledwie 524 przypada na udziałowców, reszta—1854 na przygodną klijentelę z ulicy.

W kwietniu ruch znacznie się zmniejszył. Obrót wyniósł zaledwie około 1,600 rubli. Stosunek udziałowców do klijenteli z ulicy nieco się zmienił: na 1,527 czeków, wydanych do kasy w kwietniu, na udziałowców przypada 540, na klientelę przygodną—987. Książeczek podjęto od kwietnia zaledwie 24, a więc razem z poprzednimi tylko połowa udziałowców książeczki podjęła. Oprócz tego zarząd skonstatował dziwne zjawisko: członkowie, mieszkający w dalszych częściach miasta, jak przy ul. Lwowskiej i t. d., biorą jednak w swoim sklepie towarów więcej, aniżeli udziałowcy z ulic przyległych.

Następnie członek zarządu p. St. Lisicki odczytał sprawozdanie kasowe. Członków liczy obecnie Stowarzyszenie 286, z nich jednak 47 wpłaciło tylko wpisowe.

Ogólna suma, otrzymana za udziały, wynosi 6,790 rb.; wierzyciele (hurtownicy) — 871 rb. 41 kop. Gotówka w kasie na dzień 1 maja — 216 rb. 92 kop.; złożone w banku 2,886 rb. 27 kop.; wydano na ruchomości i urządzenie — 1,086 rb. 26 kop., na personel sklepowy i koszta handlowe — 1,328 rb. 65 kop.; wartość towarów pozostałych w sklepie (według ceny kupna) 2,143 rb. 31 kop.

Wydatki na personel, lokal i inne wynoszą około 370 rb. miesięcznie, to też przy obecnym niewielkim ruchu jest pewien niedobór, który przez letnie miesiące z pewnością zwiększy się. Zarząd jednak ma nadzieję, że członkowie w zrozumieniu własnego interesu będą sklep popierali i że w jesieni ruch się ożywi — tem bardziej, że jak na początek lepszych rezultatów trudno było oczekiwać. Wobec tego, że sklep jest zaopatrzony w towary z pierwszych źródeł, dobrego gatunku, zarząd jest przekonany, że po pewnym okresie czasu zdobędzie sobie licznych odbiorców.

Gdyby każdy z udziałowców kupował w swoim sklepie przeciętnie za 10 rb. miesięcznie (są tacy, którzy biorą na znacznie większe sumy), w takim razie już sami udziałowcy zrobiliby obrotu około 3,000 rb. miesięcznie.

Po wysłuchaniu sprawozdań zebranie po dyskusyi przeszło do wniosku, że na niewielki ruch w sklepie składa się primo — nieodpowiedni punkt, w którym został otwarty sklep, a następnie — obojętność udziałowców, to też zwróciło się do zarządu z prośbą o powzięcie w tym kierunku odpowiednich kroków, a więc o ile to będzie możliwe o przeniesienie sklepu gdzieś koło ratusza i o rozbudzenie w członkach za pomocą odezw i ogłoszeń w „Dzienniku Kijowskim“ większego zainteresowania się sklepem.

O godz. 6-ej zebranie zamknięto.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna 9, róg Puszkińskiej.